

# Kieniewicz, Stefan

---

## Problem rewolucji agrarnej w Polsce w okresie kształtowania się układu kapitalistycznego

---

Przegląd Historyczny 47/Zeszyt specjalny, 3-39

---

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

STEFAN KIENIEWICZ

## **Problem rewolucji agrarnej w Polsce w okresie kształtowania się układu kapitalistycznego**

Niniejszy artykuł jest przeróbką referatu wygłoszonego 29 czerwca 1955 r. na Sesji historycznej Roku Mickiewicza zorganizowanej w Warszawie przez Wydział I Polskiej Akademii Nauk. Referat ten miał stanowić pierwszą, roboczą próbę wyciągnięcia wniosków z dyskusji, jaka toczy się u nas dokoła historii polskich ruchów chłopskich oraz ideologii obozów politycznych w połowie XIX wieku. Autor oparł się na nowszych wynikach badań, zarówno własnych, jak i innych uczonych. W trakcie przygotowań korzystał z życzliwych uwag: prof. prof. B. Baczkę, C. Bobińskiej, K. Grzybowskię, E. Halicza, H. Jabłońskiego oraz W. Kuli. Dyskusja na samej Sesji, a zwłaszcza głosy prof. J. Bardacha i B. Leśnodorskiego dopomogły autorowi do uściślenia i pogłębienia licznych sformułowań oraz do sprostowania usterek. Za pomoc okazaną w tej pracy autor składa serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom dyskusji.

Pełna dokumentacja twierdzeń tu wysuniętych wymagałaby pokaźnej książki. Autor ogranicza materiał dowodowy do poświadczenia nielicznych cytatów.

### **I. CO NALEŻY ROZUMIEĆ POD TERMINEM: REWOLUCJA AGRARNA?**

#### **1**

Opór chłopów przeciw uciskowi feudalnemu był tak dawny jak sam feudalizm. Na ziemiach polskich od wczesnego średniowiecza ujawniał się on w ciągu wieków pod najróżniejszymi postaciami: począwszy od zbiegostwa i sabotowania rozkazów pańskich, a kończąc na wystąpieniach zbrojnych i masowych powstaniach chłopów.

W okresie kryzysu feudalizmu ten opór zmienia jednak swój charakter. Wystąpienia chłopów stają się częstsze, liczniejsze, rozleglejsze; ich sposoby działania — bardziej zróżnicowane; ich cele — ściślej określone. Wiele przyczyn tłumaczy tę jakościową zmianę.

1. Na schyłku ery feudalnej wzrasta eksploatacja chłopów. Obok dawnych form wyzysku zjawiają się nowe, właściwe systemowi kapitalistycznemu. Grożąca chłopom proletaryzacja wzrasta skłonność do oporu w coraz szerszych masach.

2. Nawiązujące się kontakty wsi z rynkiem zachęcają lepiej sytuowaną część chłopstwa do walki o usamodzielnienie, a przez to o zwiększenie rentowności własnego gospodarstwa.

3. Reformy podejmowane przez klasę panującą pod wpływem konieczności gospodarczych otwierają przed wsią nowe możliwości walki: odmowa czynszów, procesy pregrawacyjne, odwoływanie się do władz państwowych przeciw dziedzicom. Te nowe formy oporu, nawet gdy nie są skuteczne, przyczyniają się do zmobilizowania wsi.

4. W warunkach polskich rewolucja polityczna z przełomu XVIII i XIX wieku dezorganizują przejściowo aparat ucisku feudalnego i otwierają przed chłopstwem perspektywę jego likwidacji.

5. Punkt najważniejszy: w czasie kryzysu feudalizmu chłopstwo znajduje silniejszych niż dotąd sojuszników poza wsią. Ale o tym będzie mowa niżej.

Podobnym spłotem przyczyn można tłumaczyć wzmożenie walki anty-szlacheckiej, jakie obserwujemy w Polsce i na ziemiach ościennych począwszy od lat sześćdziesiątych XVIII wieku. Dalsze momenty nasilenia tej walki to lata dziewięćdziesiąte (Ukraina, Śląsk), czasy napoleońskie (Śląsk, Wielkopolska, Białoruś), lata około 1820 r. (Królestwo), około 1830 (Królestwo, Galicja), czasy tzw. Wiosny Ludów (cała Polska) i wreszcie lata sześćdziesiąte (zabór rosyjski). W ciągu stu lat (w umownych granicach 1764—1864) w różnych dzielnicach Polski i ziem sąsiednich chłopcy raz po raz stają do walki z ustrojem feudalnym. Na początkowym etapie kryzysu feudalizmu walka toczyła się na wsi pomiędzy klasą uciskaną — chłopstwem — a szlachtą, która broniła starego ustroju społecznego. Głównym punktem sporu był w tych latach problem poddaństwa. Pod koniec tegoż okresu rozwój sił wytwórczych nakłaniał także klasę posiadającą do stopniowej reformy ustroju. Teraz spór pomiędzy wsią a dworem toczył się o zasięg i sposób likwidacji feudalizmu, o to, czy w nowym, kapitalistycznym ustroju folwark utrzyma gospodarczą przewagę nad wsią, czy też przewaga znajdzie się po stronie chłopów. Innymi słowy: czy ewolucja wsi pójdzie „amerykańską“, czy też „pruską“ drogą<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> O możliwości „drogi amerykańskiej“ mówił w zasadzie Lenin biorąc pod uwagę takie kraje, jak Stany Zjednoczone AP tudzież Rosję, które na progu ery kapitalistycznej rozporządzały jeszcze dość znacznymi zapasami „wolnej“ ziemi do rozdania pomiędzy chłopów (Daleki Zachód, Syberia). W krajach Europy środkowej tej wolnej ziemi już wtedy nie było, a zaspokoić potrzeby mas chłopskich mogła wyłącznie likwidacja obszarnictwa. W związku z tym termin: „droga amerykańska“

Na tym końcowym etapie główną stawką, o którą toczy się gra, jest problem własności ziemi.

Walka toczona przez chłopów w ciągu całego okresu przejściowego od feudalnej do kapitalistycznej formacji była bardzo poważnym czynnikiem, przyspieszającym rozwój gospodarczy i społeczny tej części Europy. Od pierwszych, nieśmiałych reform XVIII wieku aż do końcowych aktów uwłaszczeniowych każdy kolejny etap likwidacji feudalizmu wiązał się pośrednio lub bezpośrednio z toczącą się na wsi walką klasową, tj. z aktywnością samych chłopów. Ta aktywność czerpała siły z rozwoju gospodarki rolnej i sama z kolei miała ów rozwój przyspieszać. Przy analizie przyczyn kryzysu feudalizmu w rolnictwie moment rozwoju sił wytwórczych nie da się oddzielić od momentu walki klasowej.

## 2

O powstaniach chłopów w średniowieczu czytamy u Marksa, że „z powodu rozdrobnienia i związanego z tym krańcowego zacofania chłopów pozostawały one zupełnie bezowocnymi”<sup>2</sup>.

Wydaje się, że ta uwaga odnosi się nie tylko do powstań z okresu potęgi feudalizmu, ale i do jego czasów schyłkowych. W rozwoju stosunków kapitalistycznych na wschód od Łaby wieś nie nadążała za miastem, a gospodarka chłopska — za folwarczną. Zacofanie gospodarze i kulturalne chłopów polskich w XIX wieku nie sięgało oczywiście tak daleko, jak to obrazowali szlacheccy publicyści. Ale przy trwaniu pańszczyzny i powszechnym analfabetyzmie wystarczało, aby utrudnić powstańcom chłopskim organizację ruchu ludowego w większym stylu. Bliższa analiza najpotężniejszych ruchów chłopskich tego czasu — czy weźmiemy pod uwagę powstania śląskie, czy rok 1846 w Galicji, czy rok 1861 w Królestwie — prowadzi do wniosku, że sami chłopcy nie mogli skutecznie prowadzić walki w skali ogólnokrajowej.

Jednakże kryzys feudalizmu nie dotyczył wyłącznie ani nawet przeważnie rolnictwa. Wcześniej i w stopniu silniejszym (również na ziemiach polskich) ujawnił się on w przemyśle. Do walki z feudalnym reżymem

---

dla oznaczenia wariantu ewolucji kapitalistycznej przeciwstawionego „drodze pruskiej“ nie odpowiada w pełni stosunkom polskim. Zamiast niego posługuję się w dalszych wywodach terminem: „droga rewolucyjna“. Por. interesujące wywody metodologiczne węgierskiego historyka Z. P. Pacha, *Niekotoryje principjalnyje woprosy kapitalistycznego razwitija t. naz. pruskogo tipa sielskogo choziajstwu Wengrii w pieriod dualizma*, Stenogram konferencji poświęconej rozwojowi kapitalizmu w Austro-Węgrzech, Praga wrzesień 1955 (egz. powielony w Bibliotece IH PAN w Warszawie).

<sup>2</sup> K. Marks, F. Engels, *Soczinienija* t. IV, s. 42.

stanęła nie tylko wieś, ale również (i przede wszystkim) miasta. Hegemonem tej walki na wczesnym jej etapie była burżuazja. Ona to na zachodzie Europy stając na czele ludu obaliła w ogniu rewolucji ustroj feudalny, a przez to ułatwiła chłopom ich wyzwolenie. Klasycznym przykładem zwycięstwa chłopskiego, wywalzonego w sojuszu z ludem miejskim prowadzonym przez burżuazję, był rok 1789 we Francji.

W Polsce (i w ogóle na wschód od Łaby) chłopci nie mogli w tym stopniu co na Zachodzie liczyć na poparcie burżuazji przeciw szlachcie. Po pierwsze, burżuazja była tu i słabsza, i mocniej ze szlachtą związana. Po drugie, likwidacja feudalizmu w Europie środkowej wymagała nie tylko zniesienia przywilejów i powinności feudalnych (jak we Francji), ale też gruntownej przebudowy ustroju agrarnego, mianowicie rozdrobnienia przeważnej części folwarków. Ta zaś sprawa kolidowała z zasadniczą dla burżuazji kwestią własności prywatnej, uznanej za „nietykalną“. Górna warstwa burżuazji polskiej już w XVIII wieku, a tym bardziej w XIX wieku sprzeciwiała się rewolucyjnej drodze likwidowania feudalizmu. Nie ona też przewodziła u nas dążeniom do rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. Dążenia te popierały w sposób bardziej lub mniej intensywny: mieszczaństwo średnie i drobne, deklasująca się szlachta, a wreszcie miejski plebs i już wyłaniająca się z niego klasa robotnicza.

Również tylko w miejskim środowisku mógł się zorganizować w Polsce obóz polityczny stawiający sobie za cel zupełną i jednorazową likwidację feudalizmu, tzn. rewolucję burżuazyjno-demokratyczną. Na ówczesnym etapie rozwoju chłopstwo obozu takiego wyłonić nie mogło. Natomiast wśród inteligencji, czy to szlacheckiego, czy też plebejskiego pochodzenia, już od schyłku XVIII wieku narastały skłonności antymagnackie, republikańskie i wrogie przywilejom stanowym.

Sprawa wyzwolenia chłopca już w okresie Sejmu Czteroletniego grała w tych programach ważną rolę, a wysunęła się na miejsce czołowe po roku 1830. W ten sposób walka chłopów o zniesienie poddaństwa i o własność ziemi znajdowała poza wsią poparcie średnich i nieposiadających grup ludności miejskiej oraz poważnych grup uboższej i zdeklasowanej szlachty. Siła tych grup oraz gotowość ich do popierania dążeń chłopskich wzrastały z każdym dziesięcioleciem.

„Dla chłopca w Galicji — pisał w roku 1847 Marks — kwestia własności sprowadza się do przekształcenia dóbr feudalnych na drobną własność burżuazyjną. Ma dla niego to samo znaczenie co dla chłopca francuskiego z 1789 r.“<sup>3</sup> Słowa te określały obiektywnie burżuazyjny charakter ówczesnych postępowych programów przebudowy ustroju agrarnego w Polsce. W krajach o przewadze ekonomiki rolnej, do których zaliczała

<sup>3</sup> K. Marks, F. Engels, *Oeuvres philosophiques* t. III, Paryż 1947, s. 135.

się środkowa Europa, sprawa agrarna musiała być głównym składnikiem każdej burżuazyjnej rewolucji. Tu dochodzimy do znanego cytatu: „Wielkie kraje rolnicze pomiędzy Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym mogą wyzwolić się z patriarchalno-feudalnego barbarzyństwa jedynie przez rewolucję agrarną, która chłopów poddanych i pańszczyźnianych zamieni w wolnych posiadaczy ziemi, przez rewolucję zupełnie podobną do tej, jaka w roku 1789 dokonała się we wsi francuskiej“<sup>4</sup>.

Postarajmy się z tego cytatu wyprowadzić definicję, co rozumieć będziemy pod terminem „rewolucja agrarna“ w dalszej części naszych wywodów? Idzie tu o jednorazowy, gwałtowny przełom, który wyzwala masy z ucisku feudalnego i zaprowadza na wsi stosunki kapitalistyczne. Rewolucja agrarna nie jest więc możliwa w średniowieczu, kiedy jeszcze nie nastąpił kryzys feudalizmu. Nie jest także potrzebna w epoce rozwiniętego kapitalizmu, przynajmniej tam, gdzie zostały już wykorzenione całkowicie przeżytki feudalne, a ziemia, jak w Ameryce Płn., znalazła się w rękach kapitalistycznych „farmerów“. Rewolucja agrarna jest kategorią historyczną właściwą dla przejściowej fazy układu kapitalistycznego. Nie zaliczamy do tej kategorii ani średniowiecznych powstań chłopskich, które nie miały na celu rewolucji burżuazyjnej, ani współczesnych rewolucji socjalistycznych, które pociągają też masy chłopskie do walki z kapitalizmem.

Można by do pewnego stopnia mówić o rewolucji agrarnej i w epoce rozwiniętego już kapitalizmu, tam mianowicie, gdzie kapitalizm ten szedł „pruską drogą“, a walka z przeżytkami feudalizmu toczyła się już pod przewodnictwem zorganizowanej klasy robotniczej. Tak więc np. problem rewolucji agrarnej staje na porządku dziennym w Polsce w latach 1905—1907, 1918—1919 i wreszcie 1944—1945. Staje jednak w zupełnie odmiennych warunkach niż w poprzednim stuleciu, włączony teraz w ogólny front walki robotników i chłopów przeciw sojuszowi burżuazyjno-obszarniczemu. W niniejszym studium wyłączam ze swych rozważań sprawę rewolucji agrarnej na tym późniejszym etapie. Ograniczam się do okresu przejściowego między epoką feudalną a kapitalistyczną.

Ale nawet i w tym okresie rewolucja agrarna nie jest ruchem czysto chłopskim. Biorą w niej udział liczne elementy spoza wsi, zainteresowane

<sup>4</sup> Cyt. wg *W stulecie Wiosny Ludów* t. V, Warszawa 1953, s. 541. W związku z tą definicją niektórzy uczestnicy Sesji Mickiewiczowskiej wysuwali obiekcję, że rewolucja 1789 r. we Francji nie zlikwidowała szlacheckiego folwarku, a więc że również Marks, porównując współczesny sobie problem rewolucji agrarnej do roku 1789, nie stawiał jej za cel likwidacji wielkiej własności ziemskiej. W istocie definicja Marksa zdaje się rozmyślnie elastyczną i obejmuje szeroką gamę zjawisk. Jednakże mówiąc o rewolucji, „jaka w roku 1789 dokonała się we wsi francuskiej“, Marks chyba miał na uwadze ówczesny antyfeudalny ruch chłopski, zwrócony bezpośrednio przeciw dworom.

w likwidacji feudalizmu. Jest ona szczególnym typem rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, typem właściwym dla krajów o przewadze ekonomiki rolnej. W krajach tych podjęty przez masy ruch rewolucyjny dokonywa przemian burżuazyjnych przede wszystkim w dziedzinie posiadania ziemi. „Zburzenie obszarniczej własności ziemskiej i wszystkich głównych filarów związanej z nią dawnej nadbudowy“ — oto cel rewolucji agrarnej lapidarnie sformułowany przez Lenina<sup>5</sup>. Lenin mówił tu o wypadkach 1905 r., kiedy to masy chłopskie ruszały do walki pod hegemonią klasy robotniczej. We Francji XVIII wieku hegemonem podobnego przewrotu była, jakżeśmy widzieli, burżuazja. W Polsce na przestrzeni przeważnej części XIX wieku nie można mówić o hegemonii ani jednej, ani drugiej klasy. Nie spełniła roli tej burżuazja, zanadto słaba i nie dość rewolucyjna. Nie mogła jej jeszcze objąć zawiązująca się dopiero klasa robotnicza. Do kierowniczej roli w rewolucji agrarnej pretendowały przejściowe warstwy społeczne, wywodzące się z rozkładu społeczeństwa feudalnego, u nas w Polsce głównie deklasująca się szlachta. Lecz pomimo „niełudowego“ kierownictwa rewolucja agrarna pozostała ruchem ludowym. Jej przywódcy przyjęli za własne potrzeby i żądania ludu, działali jego siłami i dla jego dobra. Od tego właśnie ludowego charakteru rewolucji zależą siła jej i powodzenie.

## 3

A teraz spójrzmy, jak sprawa rewolucji agrarnej zajął się o drugie zagadnienie, niemniej ważne dla „wielkich krajów rolniczych pomiędzy Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym“ — o zagadnienie niepodległości narodowej.

Związek tych dwóch problemów rysuje się szczególnie wyraziście właśnie w stosunkach polskich. Zagrożenie Rzplitej szlacheckiej w końcu XVIII wieku zwróciło uwagę reformatorów Oświecenia na chłopów jako obrońców ojczyzny. Od insurekcji Kościuszki po rok 1863 publicystyka postępową uzasadniała potrzebę reformy włościańskiej koniecznością wciągnięcia mas do walki o niepodległość. „Dla odzyskania niepodległego bytu — głosił Manifest z Poitiers — Polska ma w łonie własnym olbrzymie siły, których dotąd żaden głos sumienny i szczery nie wywołał jeszcze. Nietknięta to prawie, równie wewnętrznym jak zewnętrznym nieprzyjaciółom straszna potęga. Nią Polska powstanie“<sup>6</sup>.

Dla szlachty posiadającej i związanej z nią prawego skrzydła demo-

<sup>5</sup> W. Lenin, Przedmowa do II wydania *Rozwoju kapitalizmu w Rosji*, Dzieła t. III, Warszawa 1953, s. 21.

<sup>6</sup> Cyt. wg *W stulecie Wiosny Ludów* t. V, s. 170.

kracji reforma stosunków agrarnych była czynnikiem, który miał zachęcić chłopów do wzięcia udziału w powstaniu; stąd w manifestach powstańczych obietnice nadania ziemi chłopom-ochotnikom. Związek pomiędzy sprawą chłopską a sprawą niepodległości ujmowano tu najpowszechniej: daje się chłopom ziemię i wolność na to, ażeby poszli do szeregu. Tymczasem problem leżał znacznie głębiej, nie w płaszczyźnie doraźnego przetargu, lecz konieczności gospodarczo-społecznej.

Likwidacja feudalizmu wyrывała chłopą z wiekowej izolacji; wprowadzała go na rynek i czyniła świadomym członkiem ogólnonarodowej gospodarczej wspólnoty. To była niezbędna przesłanka ukształtowania się burżuazyjnego narodu. Ustrój poddańczy kępował w masach chłopskich rozwój świadomości narodowej, która rodziła się i potężniała w miarę postępu ich emancypacji. Obserwujemy to bardzo plastycznie porównując np. stopień uświadomienia narodowego chłopów w latach 1846—1848: między oczynszowanym i upieniężnionym okręgiem miasta Krakowa czy też „uregulowaną“ Wielkopolską a zacofaną Galicją z jej reżymem poddaństwa i pańszczyzny była wielka różnica. Obietnice czynione chłopom z ramienia szlachty nie zachęcały ich nazbyt skutecznie do udziału w powstaniach. Natomiast likwidacja ucisku feudalnego przekształcała stopniowo chłopów w świadomych obywateli, gotowych do obrony kraju z własnej woli.

Najpotężniejszym środkiem zdolnym do wyzwolenia w masach uczuć narodowych była rewolucja agrarna. Samo jej narastanie, sama możliwość jej wybuchu otwierała przed narodem polskim szansę wyzwolenia. Okresy rosnącego na wsi napięcia walki klasowej zachęcały zawsze do przygotowań powstańczych. Tak było w latach czterdziestych we wszystkich trzech zaborach i ponownie w Królestwie Polskim na progu lat sześćdziesiątych. Nawet na wczesnym etapie kształtowania się narodu burżuazyjnego, przy stosunkowo mało rozwiniętej świadomości narodowej można było spodziewać się wtedy, że masy chłopskie zrzucając panowanie szlachty wyzwolą zarazem kraj spod jarzma zaborców..

Narastanie rewolucji agrarnej służyło jeszcze w inny sposób sprawie narodowej. Zmuszało mianowicie zarówno rząd zaborczy, jak i polskie klasy posiadające do ustępstw wobec mas, tzn. do reform odgórných. Wiemy, że reformy te miały na celu właśnie zażegnanie rewolucji. Lecz obiektywnie oznaczały one częściową likwidację feudalizmu, a więc śpieszniejsze przejście do stosunków kapitalistycznych, do utworzenia rynku krajowego, do krystalizacji nowoczesnego narodu. „Pruska“ droga do kapitalizmu w rolnictwie była dla klas posiadających sposobem zabezpieczenia się przed drogą „rewolucyjną“. Ale i „pruska“ droga stopnio-



wo wyprowadzała wieś z zastoju feudalnego, a tym samym wzmacniała jej więź z resztą narodu.

Wybuch rewolucji agrarnej dawał narodowi polskiemu *maximum* szans odzyskania niepodległości. Nie tylko dlatego, że wymierzał bezpośredni cios feudalnym rządóm zaborczym oraz związanym z nimi wielkim posiadaczóm. Rewolucja agrarna była, co więcej, ruchem zaraźliwym. Jej przykład oddziaływał na chłopstwo krajów sąsiednich. Wiemy, jaki odgłos wywołała ukraińska „koliszczyzna“ 1768 roku na Litwie i w rdzennej Polsce. Jak powstanie chłopów tarnowskich w 1846 roku znalazło swe odbicie w Galicji Wschodniej, w Królestwie oraz w szeregu prowincji monarchii habsburskiej. Jak wielki ruch chłopski 1861 roku przerzucił się z Rosji i Ukrainy na Białoruś, Litwę i Polskę. A przecież mowa tu o żywiołowych wystąpieniach chłopskich, które nie przerosły w rewolucję agrarną i doznały w końcu porażki. Ruch chłopski naprawdę zwycięski, wychodząc z Polski, musiałby poruścić chłopstwo w Rosji, Austrii i Niemczech, rozsadzając i tam podstawy ustroju feudalnego. To właśnie miał na myśli Ogariew, pisząc na przełomie 1862/1863 roku: „Myślę, że polska rewolucja uda się rzeczywiście dopiero wówczas, gdy powstanie polskie przejdzie przez sąsiednie gubernie w rosyjskie powstanie chłopskie. Dlatego konieczne jest, aby samo polskie powstanie z wyłącznie narodowego zmieniło się w powstanie chłopskie i w ten sposób posłużyło jako ferment dla całej Małorusi i Rosji“<sup>7</sup>.

Jeśli rewolucja agrarna zwiększała szanse sukcesu każdego ruchu narodowowyzwoleńczego, trzeba stwierdzić, że i na odwrót: dla osiągnięcia swych celów rewolucja agrarna musiała zmierzać do wyzwolenia kraju. Mijałyby się z celem rozważania, która z tych spraw, narodowa czy też agrarna, była celem, a która środkiem. Lenin wyraził się, że „sprawa agrarna (a nawet więcej: chłopska) jest narodową sprawą ostatecznego umocnienia rozwoju burżuazyjnego w Rosji“<sup>8</sup>. Marks zaś mówiąc o stosunkach polskich uzasadniał potrzebę rewolucji właśnie względem na dobro narodu. „W czym — pytał — tkwi niewzruszona, żelazna konieczność ponownego wyzwolenia Polski? [...] W tym, że przejście do demokracji agrarnej stało się dla Polski nie tylko pod względem politycznym, lecz i pod względem społecznym zagadnieniem życia i śmierci; że podstawa bytu narodu polskiego, rolnictwo, upadnie, jeżeli chłop poddany lub pańszczyźniany nie stanie się wolnym posiadaczem ziemi; że rewolucja agrar-

<sup>7</sup> Cyt. wg Bobińskiej, *Marks i Engels a sprawy polskie*, Warszawa 1954, s. 165—166.

<sup>8</sup> W. Lenin, *Dzieła* t. 16, IV wyd. ros., s. 103, list do Skwercowa-Stiepanowa, 1909.

na jest niemożliwa bez jednoczesnego zdobycia niepodległości narodowej, opanowania wybrzeża bałtyckiego i ujścia rzek polskich<sup>9</sup>.

Wyzwolenie chłopów i niepodległość narodu to nie były więc dwie różne kwestie wpływające wzajemnie na siebie. To były dwa różne aspekty centralnego problemu polskiej rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. Bez wyzwolenia chłopów i bez zrzucenia jarzma zaborców nie była możliwa w Polsce pełna likwidacja ustroju feudalnego.

Powyższa teza dałaby się zilustrować na przykładach związanych z genezą dwu spośród naszych powstań: 1846 i 1863 roku. W połowie lat czterdziestych koła spiskowe decydowały się na hasło powstania pod wpływem wzrastającego na wsi wrzenia rewolucyjnego. Z drugiej strony agitacja uprawiana na wsi przez rewolucjonistów, poczynając od Konfederacji Powszechnej Narodu Polskiego, przyczyniła się też do zaktywizowania wsi. Uderzenie powstańców na Tarnów w dniu 18 lutego 1846 roku zostało przyśpieszone ze względu na oczekiwany lada dzień wybuch ruchu chłopskiego. Wiadomo jednak, że właśnie ów atak na Tarnów dał hasło do generalnego szturmu chłopów na dwory. Długoletni spór o to, które z wydarzeń tych było przyczyną, a które skutkiem, uznać trzeba za bezcelowy. I powstanie trójzaborowe, i antyfeudalny ruch chłopski stanowiły przejawy tej samej, rewolucyjnej dążności do obalenia ustroju feudalnego w Polsce.

Weźmy z kolei sprawę genezy chłopskiego ruchu oporu w Królestwie w 1861 roku. Wiemy, że ten ruch miał swoje wewnętrzne przyczyny i że bezpośrednim sygnałem stało się dlań ogłoszenie ukazu carskiego o zniesieniu poddaństwa w Rosji. Ale wiemy też z licznych przekazów źródłowych, że do tego poruszenia chłopskiego przyczyniły się i manifestacje warszawskie. Z kolei można twierdzić, że ożywienie patriotyczne Warszawy wiązało się z narastaniem sytuacji rewolucyjnej w Rosji i w Polsce, tzn. między innymi z zaognieniem się kwestii chłopskiej. Również ukaz carski z 19 lutego, odwołany od szeregu miesięcy, został wreszcie zrealizowany pod naciskiem zewnętrznych trudności, w których się znalazł rząd carski. A w tych trudnościach grała swoją rolę także sprawa polska. Zatem i w tym wypadku rozwój ruchu chłopskiego w Królestwie nie da się odseparować od rozwoju manifestacji politycznych, które doprowadziły do powstania styczniowego.

Analizując tendencje, które w dobie rozwoju układu kapitalistycznego w Polsce prowadzą do rewolucji agrarnej, wypada zatem rozważać w łączności: postępy kryzysu ustroju feudalnego, rozwój walki klasowej chłopów oraz etapy ruchu narodowowyzwoleńczego. Trzy te elementy ogniskują się w ideologii i w działaniu kolejnych ugrupowań rewolucjonistów polskich.

<sup>9</sup> Cyt. wg *W stulecie Wiosny Ludów* t. V, s. 542.

## II. MOŻLIWOSCI REWOLUCJI AGRARNEJ W POLSCE XVIII I XIX W.

## 1

Szczegółowa historia tych rewolucyjnych poczynań wykracza poza ramy tej rozprawy. Poniżej ograniczymy się do wskazania kilku punktów węzłowych i do próby periodyzacji.

Druga połowa XVIII w. to czasy, w których sprawa rewolucji agrarnej jeszcze nie staje u nas otwarcie na porządku dziennym. W ekonomice polskiej pojawiają się zaledwie pierwsze elementy układu kapitalistycznego, są zaś one o wiele słabsze w rolnictwie niż w przemyśle. Aparat ucisku feudalnego trwa jeszcze nienaruszony, a wzmocniona administracja państwowa udziela nawet skuteczniejszego poparcia władzy patriarchalnej dziedzica. Walka klasowa chłopów jest bardzo żywa, przybiera zaś ostrzejsze formy w momentach kryzysu politycznego (1768, 1789—1790). Najgroźniejszym przejawem jej dla klasy panującej jest w tym okresie ukraińska „koliszczyzna“. Na polskich ziemiach Rzplitej opór chłopów nie doprowadza aż do powstań zbrojnych, ale wyraża się w masowych, organizowanych suplikach, w coraz zuchwalszych żądaniach przejścia na czynsz, w lokalnych odmowach powinności, w wyraźnym zainteresowaniu chłopów wypadkami politycznymi, a nawet rewolucją francuską. „Diabli was, panowie, wezmą, nie będziecie nam długo panować!“ odzywał się „buntownik“, chłop w kluczu tumskim dóbr prymasowskich w 1785 roku<sup>10</sup>.

Rosnąca intensywność oporu chłopskiego nie oznaczała przecież zmiany jakościowej w porównaniu do czasów niewzruszonego jeszcze feudalizmu. „Koliszczyzna“ była żywiołowym powstaniem chłopskim, podobnym w charakterze do wielkich powstań rosyjskich: wcześniejszego — Riazina czy późniejszego — Pugaczowa. W początkowych latach Oświecenia chłopci stający do walki z uciskiem feudalnym nie mogli jeszcze liczyć na sojuszników spoza wsi. Najbardziej postępowe elementy mieszczaństwa myślały wtedy o naprawie Rzplitej szlacheckiej, a nie o jej obaleniu. Tę naprawę — w sensie bardzo ograniczonym — podejmował sam król w oparciu o magnacką „Familię“ Czartoryskich. Konfederaci barscy jeszcze dalsi byli od myśli o jakichkolwiek reformach społecznych. Znany pojedyncze wypadki wspomaganie opornych chłopów przez pokątnych pisarzy, „ludzi luźnych“, lub niższe duchowieństwo. Lecz pomoc ta, przeważnie ograniczona do redagowania suplik, na ogół nie stawiała sobie rewolucyjnych celów.

<sup>10</sup> Cyt. wg *Supliki chłopskie XVIII wieku*, wyd. J. Leskiewicz i J. Michalski, Warszawa 1954, s. 401.

A jednak właśnie z tych początkowych lat okresu Oświecenia pochodzi dokument, który świadczy, że problem chłopski w Polsce zaczynał już wtedy wychodzić ze stadium ruchów żywiolowych. Mowa tu oczywiście o tzw. suplice torczyńskiej z 1767 roku. Nie wdaję się w sporną sprawę jej autorstwa. Niezależnie od tego, czy była ona dziełem kogoś spośród chłopów, czy też warszawskiego inteligenta, suplika groziła powstaniem chłopskim i domagała się ulg idących bardzo daleko. Ustawowe ograniczenie powinności dworskich, jak również „rząd demokratyczny najsprawiedliwszy“ z udziałem chłopów w „radzie publicznej“ — to byłby poważny wyłom w ustroju feudalnej Rzplitej. Zwróćmy też uwagę na zdanie: „Pomoc przeciwko nieprzyjaciołom wiary i Ojczyzny swoim kosztem przyrzekamy po jednemu z każdego sta“<sup>11</sup>. Już ta pierwsza odezwa, nawołująca do obalenia feudalizmu rękami chłopów, wiązała zamiar swój z obroną kraju przed niebezpieczeństwem zewnętrznym.

Suplika torczyńska nie była zjawiskiem całkowicie odosobnionym. Także po rdzennej Polsce krążył „Uniwersał do chłopów“ z wezwaniem, aby wygubili „plemię jaszczurcze, tj. panów waszych“. I ta odezwa mówiła o „przewodnikach“, „którym trzeba, abyście wierzyli i za nimi poszli z bronią i orężem“<sup>12</sup>. Jednakże podobne wezwania nie spotkały się z masowym odzewem. Na ówczesnym etapie rozwoju gospodarczego i społecznego Polski ruchy chłopskie nie mogły przerosnąć w rewolucję agrarną. Co więcej, wydaje się, że późniejszy okres Oświecenia sprzyjał jeszcze mniej podobnej rewolucji.

Na tle żywszego rozwoju stosunków kapitalistycznych dojrzewał wtedy w Polsce sojusz antymagnacki z udziałem patriotycznych elementów szlachty i mieszczaństwa. Sojusz ten miał charakter postępowy, zmierzał do obalenia oligarchii magnackiej i zlikwidowania w Polsce anarchii. Lecz główny jego trzon stanowiła średnia, posiadająca szlachta, toteż ów sojusz nie mógł postulować żadnej zasadniczej zmiany w położeniu chłopów.

Stronnictwu Patriotycznemu była jak najbardziej obca myśl o czynnym ich udziale w przygotowywanym przewrocie. Kołłątaj (podobnie jak Słazic) był pełen współczucia dla ludu, pracował nad poprawą jego losu, gotów był nawet usprawiedliwić jego „okrucieństwo“ w wypadku zemsty nad panem. Lecz obserwując wrzenie rosnące na wsi Kołłątaj zaleca „rewolucję szlachecką“ na to właśnie, aby zapobiec „rewolucji pospólstwa“. „Spieszmyż się wrócić ludziom, co im natura ubeśpieczyła — pisze w 1789 r. — [...] Im mniej zaradzić temu w dzisiejszej rewolucji zechcemy, tym pewniejszymi być możemy, że albo my, albo nasze potomstwo

<sup>11</sup> Cyt. wg S. Szczotki, *Lament chłopski na pany*, Warszawa 1946, s. 64 i n.

<sup>12</sup> Cyt. wg J. Michalskiego, *Historia Polski 1764—1795, Wybór tekstów*, Warszawa 1954, s. 9.

stanie się ofiarą rozpacz i zemsty ludu“<sup>13</sup>. Całość prac Sejmu Czteroletniego zmierzała do wzmocnienia i zmodernizowania ustroju Rzplitej bez uciekania się do ruchów ludowych.

Dopiero insurekcja w tragicznej chwili zagrożenia niepodległości ka-zała patriotom odwołać się do czynu chłopskiego. Kościuszko pisał w odezwie bosutowskiej: „Mając walczyć z mnogimi hufcami despotyzmu musimy wielką liczbę rąk uzbroić. Lecz aby te ręce dźwigały dzielnie i chętnie broń za Ojczyznę [...] konieczną jest rzeczą, aby lud czuł, iż bijąc się przeciw nieprzyjacielowi powszechnemu znajduje w tym polepszenie losu swego“<sup>14</sup>. Uniwersały Naczelnika ograniczały rozmiary wyzysku feudalnego i poddawały je kontroli państwa. Nie głosiły one rewolucji społecznej, chciały tylko zjednoczyć wszystkie patriotyczne żywioły w walce o niepodległość. Lecz obiektywnie zarządzenia insurekcji mobilizowały wieś i dawały jej broń do ręki. Kościuszko starał się utrzymać równowagę między konserwatyżmem posiadającej szlachty a żądaniem ludu. W praktyce nie zdołał przeforsować dokładnego stosowania nawet swych ułamkowych reform. To wcale nie pomniejsza faktu, że insurekcja po raz pierwszy związała sprawę obrony niepodległości z likwidacją — choć tylko stopniową — ustroju feudalnego. Na przykładzie zachowania się szlachty z jednej, chłopów z drugiej strony w toczącej się walce jakobińskie skrzydło insurekcji wysuwało dalsze projekty: mocniejszego oparcia o lud, odebrania ziemi zdracom-magnatom, nadzielenia tą ziemią obrońców ojczyzny. Przykład rewolucyjny francuski w podobnych, wojennych warunkach wytyczał drogę ku obaleniu władztwa szlacheckiego nad wsią. Po tej drodze insurekcja nie poszła. Pamiętajmy, że będąc — tak samo, jak rewolucja francuska — ruchem antyfeudalnym insurekcja zaczynała swą pracę na zgoła innym, a w porównaniu do Zachodu bardzo opóźnionym etapie. Z tym się wiązała stosunkowo szczupła baza społeczna obozu jakobińskiego w Polsce. Warto jednak zwrócić uwagę na przejawy łączenia się z insurekcją ruchów chłopskich o charakterze otwarcie antyszlacheckim, jak to się działo np. w Kurlandii. Klęskę powstania przetrwała legenda kosynierska i wiara, że chłop wyzwolony potrafi ocalić ojczyznę.

O tym, jak szybko dojrzewały poglądy na sprawę chłopską w ogniu doświadczeń polskich i francuskich, świadczy między innymi sprawa Gorzkowskiego. Spisek zawiązany przez niego wśród chłopów podlaskich w 1797 roku to ogromny, jakościowy krok naprzód w porównaniu z tak niedawną kampanią kościuszkowską. Odłam spisku ogólnopolskiego, za-

<sup>13</sup> *Odezwa do deputacji...* w wydaniu *Listy Anonima*, wyd. B. Leśnodorski, t. II, Warszawa 1954, s. 174—176.

<sup>14</sup> *Pisma T. Kościuszki*, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1947, s. 90—91.

wiązanego w celach niepodległościowych, podejmuje na wsi agitację antyszlachecką. Przygotowuje powstanie chłopskie, które ma podać rękę wojskom francuskim i legionom Dąbrowskiego. Ale chce również obalić pańszczyznę i rozprawić się z tą częścią szlachty, która ośmieli się stawić mu opór. „To co jest w stodołach i szpichlerzach pańskich, na to w krwawym pocie chłopci pracowali, więc ich praca będzie im żywnością. Lepszym panom zostawi się, co jest potrzebnym do życia na rok, a którzy byli i będą złymi, zginą jak ci, których na Rusi powieszano”<sup>15</sup>. Gorzkowski był u nas pierwszym, który postulował i usiłował wprowadzić w czyn rewolucję agrarną. Przy ówczesnym poziomie ekonomiki wiejskiej oraz względnej słabości lewego skrzydła jakobinów nie było wielkich szans na realizację tych planów. Mimo to nie można traktować sprawy Gorzkowskiego jako oderwanego wyskoku samotnego agitatora. Gorzkowski miał towarzyszy pracy w Warszawie i na Podlasiu; jego agitacja spotykała się z odzewem chłopów; władze austriackie widziały w niej poważne niebezpieczeństwo. W Związku Radzieckim ogłoszono świeżo nowe materiały do tej sprawy<sup>15a</sup>. Warto zwrócić uwagę, że okolice, w których działał Gorzkowski, były i w XIX wieku ogniskiem ruchów chłopskich, blisko wiążących się ze sprawą narodową.

## 2

Okres następujący po upadku Rzplitej przynosi, o ile się zdaje, osłabienie walki klasowej na wsi. Zjawisko to można tłumaczyć zbieżnością dwóch szeregów przyczyn. Z jednej strony pod rządami zaborców doznał wzmocnienia aparat ucisku feudalnego. Nowa władza państwowa strzegła skuteczniej interesów dziedzica niż dawna władza w anarchicznym państwie szlacheckim. Z drugiej strony rządy zaborcze (głównie austriacki, w mniejszej mierze pruski) zapoczątkowały reformę stosunków wiejskich. Ustawodawstwo absolutyzmu oświeconego miało na celu wzmocnienie feudalizmu, nie jego likwidację, toteż utrzymywało w mocy poddaństwo i pańszczyznę. Mimo to uregulowanie powinności mogło oznaczać w praktyce ulgę dla chłopów, zwłaszcza zamożniejszych. Przyznane im prawo podawania skarg na dziedzica zwracało opór chłopski w nowe łożysko legalnych procesów, na razie mniej niebezpieczne dla ustroju feudalnego.

Na początek XIX wieku przypada seria reform o odmiennym już charakterze. Zniesienie poddaństwa w Ks. Warszawskim (1807), a z kolei regulacja pruska (1811, 1816, 1823) są to już częściowo reformy burżuazyj-

<sup>15</sup> Wg pamiętnika Orchowskiego, *Przegląd dziejów Polski* t. III, Paryż 1839, s.25.

<sup>15a</sup> J. S. Miller, *Wozzwanie Franciszka Gożkowskiego, Iz istorii socialno-politicheskikh idei* (Księga pamiątkowa ku czci akad. W. P. Wołgina 1955, s. 365—375).

ne, likwidujące stopniowo feudalizm. Ta likwidacja odbywa się w interesie właścicieli ziemskich, a z największą krzywdą wsi. Zaczyna się okres coraz forsowniejszego rugowania chłopstwa. Wieś stawia opór nowym zarządzeniom. Chłopi w Ks. Warszawskim porzucają masowo dotychczasowych panów. Ludność dóbr narodowych domaga się oczynszowania i procesuje się z dzierżawcami. W Poznańskim i na Pomorzu niektóre wsie usiłują przeciwstawić się krzywdzącej je regulacji. Kronikę tych wydarzeń znamy do dzisiaj bardzo niedostatecznie i to nas zmusza do ostrożności w sądach. Mimo wszystko wydaje się, że opór chłopski w Galicji, Królestwie i Poznańskim był w pierwszej ćwierci XIX wieku stosunkowo słabszy niż na tych samych ziemiach przed rozbiorem; był zaś na pewno znacznie słabszy w porównaniu do lat następnych, 1830—1848. Pierwsze reformy typu „pruskiego“ dotarły na polską wieś stosunkowo wcześniej, to znaczy na początkowym etapie tworzenia się kapitalistycznego folwarku. Wieś doznała częściowej ulgi (albo mogła się spodziewać tej ulgi) w ucisku feudalnym, zanim jeszcze dał się jej we znaki nowy ucisk kapitalistyczny. Stąd, być może, doraźna skuteczność tych reform, które wpłynęły przejściowo na osłabienie fali oporu chłopskiego. Niniejsze, raczej teoretyczne przypuszczenia wymagać będą jeszcze dokładnej kontroli źródłowej.

Na razie można tylko zaryzykować pogląd, że władztwo obszarncze w latach 1795—1830 wydawało się mniej zagrożone niż przedtem i potem.

Wyjątek stanowią oczywiście ziemie śląskie, gdzie na te właśnie czasy przypadły trzy fale silnych powstań chłopskich: w latach dziewięćdziesiątych XVIII w. oraz w latach 1807 i 1811. Potem dopiero nastąpił trzydziestoletni okres względnej ciszy aż do Wiosny Ludów. Lecz sytuacja wsi śląskiej różniła się pod niektórymi względami od innych dzielnic Polski. Rządy pruskie przyniosły tutaj nie zmniejszenie, a znaczne zaostrzenie ucisku feudalnego. Ten ostatni już z końcem XVIII wieku wiązał się z nowymi formami eksploatacji rugowanych ze wsi wyrobników. Chłop śląski, wyzyskiwany w sposób bardziej bezwzględny niż w jakimkolwiek innym zakątku środkowej Europy, stawiał rozpaczliwy opór państwu junkierskiemu. Opór ten został złamany po pięćdziesięciu blisko latach walki; odnowił się dopiero w dniach kryzysu absolutyzmu w 1848 roku.

Obserwowane zjawisko osłabienia napięcia socjalnego na wsi polskiej w początku XIX wieku trzeba teraz zestawić z inną serią faktów: ze spadkiem zainteresowania sprawą chłopską wśród polskiej lewicy. Czasy Ks. Warszawskiego są świadkami załamania się ideologii „jakobinów“. Następne, po kongresie wiedeńskim, pokolenie konspiratorów to rewolucjoniści „szlacheccy“, gotowi do walki o wolność, ale niezdolni do poruszenia ludu. Niewiele też (poza osobą Szredera) wiadomo o kontaktach między związkami tajnymi lat dwudziestych a poszczególnymi „burzy-

cielami“, tzn. klasowymi przywódcami chłopów. W publicystyce postępowej tego czasu, równie jak w poezji romantycznej, można znaleźć ostrą krytykę ucisku feudalnego, potępienie arystokracji i propozycje oswo-bodzenia chłopca, głównie w związku ze sprawą walki o niepodległość. Twórczość ta nie zachęca do poruszenia chłopów przeciw szlachcie. Naj-jaskrawsze pod tym względem wiersze Goszczyńskiego („Zamek kaniow-ski“, „Uczta zemsty“) są ostrzeżeniem pod adresem szlachty, nie zaś we-zwaniem ludu do walki.

Czy brak akcentów konsekwentnie antyszlacheckich wiąże się w owych latach z faktem, że w samej wsi walka klasowa osłabła? Trudno tutaj wy-stąpić z zupełnie stanowczym dowodem. Jedno jest oczywiste: problem rewolucji agrarnej, jako powszechnego ruchu antyfeudalnego zwróconego też przeciw zaborcom, nie stanął w Polsce na porządku dziennym pomię-dzy 1800 a 1830 rokiem.

Problem ten nie stanął również w powstaniu listopadowym. Sam jego wybuch dał sygnał do wystąpień chłopskich w różnych częściach kraju. To można stwierdzić, że każdy przewrót polityczny zachęcał wtedy chło-pów do ponawiania prób zrzucenia jarzma. W tym wypadku władza w Warszawie pozostała w rękę tej samej zawsze, posiadającej szlachty. Jej względnie postępowe skrzydło „kaliskie“ godziło się z zamianą pań-szczyzny na czynsz. Ale i ono nie myślało pobłażać chłopskim „nieporząd-kiem“. Klasowe ruchy chłopskie w 1831 roku zwracały się też w konse-kwencji przeciw szlacheckim władzom powstania listopadowego.

Towarzystwo Patriotyczne w 1831 roku, atakując w swych wystąpie-niach chwiejną czy wręcz zdradziecką politykę generalicji i rządu, żądało poruszenia i uzbrojenia mas. Środek pozyskania chłopów widziano w znie-sieniu pańszczyzny. Pomimo że lewica Towarzystwa radykalizowała się dosyć szybko w ciągu samej rewolucji, nie zdaje się, by doszła przed osta-teczną klęską do stanowiska otwarcie antyszlacheckiego. Nie dostrzegała głębokości antagonizmu pomiędzy szlachtą a chłopem; w każdym razie była daleka od myśli o podejmowaniu wśród chłopów samodzielnej agi-tacji. Przewodziła w powstaniu szlachta posiadająca, opozycję represen-towali rewolucjoniści szlacheccy. Ruch tego typu nie mógł przerosnąć w rewolucję agrarną.

### 3

Trzeci z kolei etap w rozwoju naszego problemu — od powstania li-stopadowego do Wiosny Ludów — posiada kluczowe znaczenie. W tych la-tach właśnie zarysowuje się stanowczy kryzys ustroju feudalnego na wszystkich ziemiach polskich: na uprzemysłowionym Śląsku, na „regulo-wanej“ już wsi wielkopolskiej, pośród rugów i czynszowania w Króle-



stwie i tak samo pośród galicyjskiego zastoju. Rozwój sił wytwórczych to jeden czynnik przemawiający za zniesieniem pańszczyzny. Drugim czynnikiem jest rosnący teraz coraz szybciej opór chłopów, najgroźniejszy właśnie w zacofanej i nie tkniętej przez reformy Galicji. Nie znamy jeszcze dokładnie wszystkich lokalnych wystąpień chłopskich z tych lat kilkunastu. Wydaje się, że pierwsze ich nasilenie przypada na okres powstania listopadowego i najbliższe lata po jego upadku. Drugie, znacznie potężniejsze, ujawnia się począwszy od 1842 czy 1843 roku.

W obliczu wznoszącej się fali ruchów antyfeudalnych dokonał się przełom w polskiej myśli politycznej. Część byłych działaczy z lewicy Towarzystwa Patriotycznego przeszła na emigracji na stanowisko zdecydowanej już obrony chłopów. Krępowiecki w swej głośniejszej mowie z 29 listopada 1832 roku dał wstrząsający obraz nędzy chłopów w dawnej Rzplitej i pochwalił otwarcie ukraińskich „Spartakusów“ z XVII i XVIII wieku. Demaskując zdradę obozu kontrewolucji w ostatnim powstaniu wyszydził hasło „jedności i zaufania“, którym wiązano wtedy ręce opozycji. „Oby Opatrzność chroniła ludy przed jednością i zaufaniem! Są to dwie bękarcie i ogłupiające cnoty, które przyspieszyły nasz upadek“<sup>16</sup>. W tych słowach Krępowiecki zrywał z zasadą solidaryzmu narodowego, która służyła tylko klasom posiadającym. Zrywał ze szlachtą, a stawał po stronie ludu.

Bliższe ujęcie nowego programu przyniósł pierwszy Manifest Gromady Grudziądz z 1835 roku. „Lud nie chce już być płaszczącym się żebrakiem, oczekiwać od zrobaczałej mniejszości lichej praw swych jałmużny. Lud równa wszystko do siebie, sam nie myśli podraść, bo jest najwyższym, ostatnim szczyblem ziemskiej potęgi. Ten lud nie chce od was darowizny własności, odpycha waszą szczodrobliwość, pod którą kryje się zblócony egoizm, czarna zdrada podstępny, chęć ocalenia choć w części waszych pergaminów zbutwiały“<sup>17</sup>. Mamy w tych słowach nie tylko przeciwstawienie się szlachcie, ale i odrzucenie programu odgórnego uwłaszczenia. Sam lud ma stanąć do walki i odebrać ziemię z rąk ciemieżycieli.

Odezwy Gromad i innych grup emigracyjnej lewicy („Północ“ Czyńskiego) dość szybko trafiły do kraju. Ówczesne związki tajne spotykały się (począwszy od zaliwskiej) z rosnącą wrogością posiadającej szlachty. Z drugiej strony obserwowały wzmagającą się aktywność chłopstwa. Na tym tle lewe skrzydło konspiracji krajowej przeszło stosunkowo szybko na pozycje antyszlacheckie. Tendencja ta uwidacznia się już w latach 1835—1836 w Stowarzyszeniu Ludu Polskiego. Wyraża ją secesja z SLP, Konfederacja Powszechna Narodu Polskiego (1837), założona w Tarnow-

<sup>16</sup> Cyt. wg *W stulecie Wiosny Ludów* t. V, s. 60.

<sup>17</sup> Tamże, s. 89.

skiem, ale sięgającą wpływami do Krakowa i Warszawy. W latach czterdziestych nurt ludowy i antyszlachecki zaczyna zdobywać przewagę w konspiracjach Królestwa oraz zaboru pruskiego.

Dwa zjawiska jakościowo nowe ujawniają się teraz w polskim życiu politycznym. Po pierwsze, konspiratorzy ze szlachty czy z inteligencji nawiązują kontakty z ludem. W Galicji i Krakowskiem w latach trzydziestych prowadzili tę robotę „konfederaci“, a poza ich organizacją Cięglewicz. W Królestwie w tym czasie próbują prowadzić agitację na wsi tajne związki w Kielcach i Łukowie. Akcja ta potężnieje w latach 1844—1845 obejmując południową część Królestwa, Galicję i okręg krakowski. W zaborze pruskim kierował nią Stefański. Ograniczając się do wypadków stwierdzonych przez akta śledcze można przyjąć, że w przededniu wybuchu 1846 roku były czynne wśród chłopów setki rewolucyjnych agitatorów. W czasie swej akcji musieli oni także zająć stanowisko wobec wiejskich problemów klasowych. Potępiając ucisk obszarnczy wychodzili już z roli „arbitrów“ pomiędzy panem a chłopem, stając po stronie tego ostatniego. Nie zawsze znajdowało to wyraz w propagandzie pisanej, która akcentowała głównie sprawę walki z zaborcą i do niej przede wszystkim mobilizowała chłopą. Np. odezwy Goslara mówiły tylko o obaleniu „cesarza“, nie rządów szlacheckich. Głosiły one: „Zacznijcie dzieło wasze, nie róbcie i nie żądajcie pańszczyzny ani czynszów, ani żadnej daniny, uzbrajajcie się na nieprzyjaciela, a błogosławieństwo wam, że zwyciężycie Niemców i Moskali“<sup>18</sup>. Znaczyło to po prostu, że w ludowym ruchu antyzaborczym może wziąć udział i szlachta. Podobnie i Ściegienny zalecał chłopom współpracę z „mniejszymi“, „dobrymi“ panami, którzy „wiele dobrego dla was robią“<sup>19</sup>. Ale podobne akcenty nie wyrażały już szkodliwej tendencji do kompromisu ze szlachtą jako klasą. Świadczyły one natomiast o słusznej taktyce rosnącego ruchu rewolucyjnego, ogarniającego również postępowe skrzydło szlacheckich demokratów.

Drugie równoległe zjawisko niemniejszej wagi to samorzutne włączanie się chłopów do akcji niepodległościowej. Na określonym etapie rozwoju gospodarczego i politycznego wieś zaczyna wyłaniać jeszcze zrazu nie liczne jednostki gotowe do walki z uciskiem nie w skali jednej wsi czy regionu, ale całego kraju. Sprawa zniesienia pańszczyzny zaczyna się wiązać w ich oczach ze sprawą wyzwolenia narodu. W tym procesie uświadcamiącym ogromna rola przypada rosnącej teraz liczbie synów chłopskich, którzy próbowali nauki i powrócili na wieś, nie dobiwszy się kariery w in-

<sup>18</sup> *Nowa Ewangelia do ludu polskiego* — odezwa prawdopodobnie Goslara zimy 1845—1846 r., ogłoszona przez I. S. Millera w czasopiśmie „Kratkije Soobsczenija Instituta Słowianowiedienija“, Moskwa 1955, nr 14, s. 38—39.

<sup>19</sup> *Złota książeczka*, wyd. C. Wycech, Ks. Piotr Ściegienny, Warszawa 1953, s. 149.

teligentnym zawodzie. Tacy właśnie ludzie (Goslar, Siwiec, a *mutatis mutandis* i Ściegienny) łączyli znajomość świata z kredytem zaufania w rodzinnej okolicy. Oni też najskuteczniej wiązali masy chłopskie z obozem rewolucyjnym. I oto w latach 1844—1846 Cytadele warszawska i poznańska po raz pierwszy zapełniają się chłopami — uczestnikami ruchów niepodległościowych. Było ich kilkudziesięciu w Poznaniu, a ponad stu w Warszawie<sup>20</sup>, wliczając oczywiście uczestników Związku Ściegiennego.

Ta ostatnia organizacja świadczy o daleko już posuniętej mobilizacji chłopstwa. Objęła ona przecież w kilkunastu powiatach kilkuset świadomych działaczy-chłopów, urobionych przez „Złotą książeczkę“. Dokument ten, wyrosły z potrzeb i żądań wsi, mówiący kategorycznie o oddaniu chłopom ziemi, wskazywał im zarazem, że sprawa ich jest także sprawą miejskiej biedoty, że wojna z panami i wojna z zaborcą będzie jednym i tym samym dziełem. Był to nie tylko doskonały tekst agitacyjny, ale i manifest programowy w wielu punktach wyprzedzający swoje pokolenie (że wziąć chociażby postawione w nim hasło solidarności z ludem rosyjskim). Związek Ściegiennego przy swych chłopskich założeniach klasowych współpracował ściśle ze spiskiem ogólnokrajowym, który powstał w środowisku miejskim. Tą właśnie drogą chłopci-rewolucjoniści nawiązywali kontakty z konspiracyjną czeladzią rzemieślniczą i robotnikami fabrycznymi.

Połowa lat czterdziestych jest chwilą, w której na przestrzeni stulecia istniało na ziemiach polskich największe prawdopodobieństwo wybuchu rewolucji agrarnej. Na te właśnie lata przypadają teoretyczne sformułowania jej metod i celów: w „Prawdach żywotnych narodu polskiego“ i w „Katechizmie demokratycznym“. Można bez trudu wytknąć Kamieńskiemu jego związki z klasą posiadającą, jego złudzenia w stosunku do szlachty, jego liberalne poglądy ekonomiczne, jego pedantyzm w unikaniu kompromitacji. To wszystko nie zmienia faktu, że te dwie jego książki dawały najjaśniejszy, najbardziej przystępny wykład „wojny ludowej“, takiej właśnie, która mogła przerosnąć w rewolucję agrarną. To, że Kamieński nakazywał od pierwszej chwili powoływać do walki ogół chłopów i łamać opór klas posiadających, to właśnie decydowało o rewolucyjnym ładunku tej propagandy. „Lud w najogólniejszym znaczeniu jest to cały naród. Powiedzieć np. — lud polski — czy naród polski — jest wszystko jedno. Jeżeli zaś mówimy o różnych stanach wśród narodu, natenczas słowo — lud — znaczy zawsze stan najliczniejszy, który stanowi największą część narodu, całą jego potęgę i siłę“<sup>21</sup>. Te słowa „Katechizmu“ były wyznaniem wiary prawdziwego demokrata.

<sup>20</sup> Por. drukowaną niżej w niniejszym tomie rozprawę J. Berghauzena.

<sup>21</sup> Cyt. wg *W stulecie Wiosny Ludów* t. V, s. 294.

Myśl polityczna Dembowskiego szła oczywiście i dalej, i głębiej, chociaż oddziaływała poprzez osłonki cenzury. Dembowski uzasadnił ludowy charakter rewolucji, wskazał potrzebę całkowitego uchylecia „przemocy własności“, tj. ekonomicznej przewagi dworu nad wsią. Przede wszystkim zaś pchał naprzód całe swoje środowisko do wyciągnięcia konsekwencji z demokratycznego *credo*, do podjęcia ludowego czynu. Jego niezwykle życie wypaliło się aż do końca w ciągu trzyletniej, gorączkowej walki. „Rewolucja społeczna“, dla której się poświęcił, miała być właśnie rewolucją agrarną.

Dwa słowa jeszcze tylko o echach, jakie nadciągająca burza zbudziła w literaturze polskiej. Nie ma drugiego okresu, w którym by tak mocno i tak powszechnie jak wtedy brzmiały w poezji naszej akcenty rewolucyjne. Chciałbym tylko ukazać na materiale literackim te same dwa zjawiska równoległe, o których była mowa przy rozwoju konspiracji. Z jednej strony buntownicza poezja ludowa zaczyna się nasycać treścią patriotyczną, z drugiej zaś wiersz romantyczny: Słowackiego, Berwińskiego, warszawskich „cyganów“ czy galicyjskiej „Ziewoni“ — wzywa do rewolucji społecznej, niekiedy wprost do uderzenia na szlachtę.

Mo Ściegienny papir z Rzymu,  
Co by ano razem wsędy  
Posły chłopcy, kaj nakożu,  
Bronić, bić się w śtyry rzyndy ...  
Pójdo z nami także i ci,  
Co carowi nie chco służyć,  
Razem, razem my i uni,  
Juz ni možno cekać dłuzy.

To jest autentyczna piosenka chłopska, zanotowana przez Jana Chorośńskiego<sup>22</sup>. A temu głosowi odpowiadał finał „Mysiej Wieży“:

Więc ty im, Piaście, prosty rozum kmiecy  
I zdrowe podaj do ratunku plecy,  
I rzeknij wszedłszy pomiędzy ich swary:  
„Ja wam poradzę, bracia, ja, kmieć stary!“  
A jeśli słowom tym nie dadzą ucha,  
To wiesz co, Piaście ...  
Ciszej, ktoś nas słucha!

## 4

Rok 1846 oglądał w Polsce najpotężniejszy w naszych dziejach anty-szlachecki ruch chłopów — i najszczerzej demokratyczne powstanie trójzaborowe. Niżej jeszcze wrócimy do przyczyn ówczesnej klęski. Tu wy-

<sup>22</sup> Por. „Polska Sztuka Ludowa“ 1952, nr 6.

starczy zaznaczyć, że mimo heroiczych wysiłków Dembowskiego i towarzyszy dwa te ruchy nie zwały się w jeden, nie stały się rewolucją agrarną. Dlatego też upadło powstanie krakowskie i dlatego uległ wojskowej „pacyfikacji” ruch galicyjskich chłopów. Potężny cios zadany ustrojowi feudalnemu nie został wykorzystany dla sprawy wyzwolenia narodu.

Następne rewolucyjne lata 1848—1849 były świadkami ogromnej aktywności chłopów w objętych ruchem zaborach: austriackim i pruskim. Działania chłopskie cechowała znaczna samodzielność, zaś ostremu napięciu walki klasowej towarzyszyły nastroje patriotyczne, uwidocznione w bitwach pod Miłosławiem i Wrześnią. Po stronie chłopstwa istniały wszelkie warunki do wzięcia udziału w rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, która ogarnęła Europę. Zawiedli natomiast demokraci polscy, zdziśiatkowani w 1846 roku, po części cofający się ku solidarystycznym, „umiarkowanym” pozycjom. Umiejętna propaganda szlachecka wykorzystwała motyw „rzezi galicyjskiej”, okrzyczała chłopów jako „bratobójców” albo też „pachołków Metternicha”; potępiała dążenia niepodległościowe jako prowadzące do nowej „rabacji”; montowała forsownie liberalny, pseudonarodowy blok antychłopski. Z drugiej strony rządy zaborcze ogłaszały pośpiesznie reformy likwidując najdokuczliwsze formy ucisku feudalnego, zapobiegając powstaniu chłopskiemu. Fala wystąpień ludowych stopniowo opadła, do rewolucji agrarnej nie doszło i tym razem.

Dwie zachodnie dzielnice Polski miały teraz już poza sobą problem uwłaszczenia. W nowych warunkach gospodarki kapitalistycznej nie tak szybko mogło dojść na tych ziemiach do nowej sytuacji rewolucyjnej. Wchodziła za to w orbitę rewolucji Rosja, a wraz z nią i Królestwo Polskie. W porównaniu do napięcia rewolucyjnego lat czterdziestych ruch lat sześćdziesiątych był tu znacznie bardziej masowy. Jeśli w chłopskim ruchu oporu 1861 roku, w manifestacjach warszawskich, w „organizacji narodowej” i w końcu w walce zbrojnej czynne były tak liczne grupy różnych warstw społecznych, świadczyło to o posuniętej już krystalizacji narodu burżuazyjnego, o dużych możliwościach rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. W dodatku ruch miał potężnego sprzymierzeńca w masach ludowych Rosji, Ukrainy, Białorusi i Litwy, które też gotowały się do walki z caratem. A jednak trzeba stwierdzić, że powstanie styczniowe nie znalazło się aż tak blisko rewolucji agrarnej, jak miało to miejsce w 1846 roku. Ani ruch chłopski w Królestwie nie doszedł aż do napięcia wypadków tarnowskich, ani lewica czerwonych nie dorównała w swym rewolucjonizmie czasom Dembowskiego. Poważna część tej lewicy kształtowała swą ideologię pod bezpośrednim wpływem Czernyszewskiego. Grupy warszawskiej młodzieży angażowały się w ru-

chu oporu chłopów przeciw pańszczyźnie. W rewolucyjnej poezji tych lat (Żeligowski, Komar, Narzyski i in.) drgały znów mocno antyszlacheckie akcenty. Przywódcy lewicy polskiej z Dąbrowskim, Padlewskim i Bobrowskim na czele przeforsowali w Komitecie Centralnym sprawę rewolucyjnego uwłaszczenia. W całości jednak lewica czerwonych nie postawiła hasła rewolucji agrarnej. Rozbrzmiewa ono silniej na sąsiednich ziemiach ukraińskich i zwłaszcza białoruskich, gdzie wtórują mu też świadomie powstańcy narodowości polskiej. Ta różnica rewolucyjnego napięcia między Królestwem a Litwą i Białorusią może dałaby się wytłumaczyć odmiennym stopniem rozwoju społeczno-gospodarczego. W Królestwie szansa rewolucji burżuazyjno-demokratycznej zjawiała się stosunkowo późno, gdy już feudalne stosunki uległy częściowym przeobrażeniom, gdy pańszczyzna była już w zaniku, wieś dosyć już daleko rozwarstwiona, gdy konflikt między burżuazją a proletariatem już mocno dawał znać o sobie. Czynniki te nie sprzyjały radykalizacji lewicy czerwonych. Ta ostatnia mogła zakładać, że rewolucyjne uwłaszczenie wystarczy dla uzbrojenia chłopów przeciw zaborcy bez równoczesnej walki ze szlachtą, tj. bez rewolucji agrarnej. Rozumowanie to miało za sobą pozory słuszności w Królestwie, nie było zaś do pomyślenia na wschód od Bugu. Toteż czynny tam Kalinowski szedł dalej w swym radykalizmie niż opozycja czerwona w Warszawie. Gdzie leżał błąd pierwszego Rządu Tymczasowego, gdy zakładał on, że dekrety 22 stycznia „wystarczą“ dla poruszenia wsi? Po pierwsze, mogły one wystarczyć dla Królestwa, lecz nie dla „Litwy i Rusi“. A ruch ograniczony do Królestwa skazany był na przegraną. Po drugie, program, który nie wykluczał stanowczo możliwości kompromisu ze szlachtą (poprzez obietnicę indemnizacji właścicieli), otwierał wpływom szlacheckim dostęp do kierownictwa ruchu, a tym samym zagrażał realizacji nawet dekretów 22 stycznia. Wiemy, że losy powstania styczniowego potoczyły się właśnie tą drogą.

Powstanie to uczyniło chłopów właścicielami ziemi, nie obaliło natomiast panowania carskiego nad Polską. Ziemie polskie wkroczyły w epokę kapitalizmu bez przejścia przez rewolucję burżuazyjno-demokratyczną. Przejściowo nadwątlony folwark zatrzymał gospodarczą przewagę nad wsią, utrzymując przy życiu liczne przeżytki feudalnego ucisku. W warunkach „pruskiej“ drogi problem agrarny nie zniknął z życia polskiego i w kapitalistycznej formacji. Pracujące chłopstwo miało jeszcze stanąć do walki o likwidację folwarku. Stało się to już w zmienionych warunkach, pod hegemonią klasy robotniczej. Rewolucja agrarna — zawsze związana z problemem niepodległości — łączyła się już na tym etapie z generalnym atakiem na ustrój kapitalistyczny.

### III. RZĄDY ZABORCZE I OBOZY POLITYCZNE POLSKIE WOBEC PROBLEMU REWOLUCJI AGRARNEJ

#### 1

Z naszego określenia rewolucji agrarnej jako kluczowego problemu dla czasów kryzysu feudalizmu w Polsce wynika dalszy wniosek, że stosunek do tego problemu przesądzał też o postawie politycznej poszczególnych klas i grup społecznych. Sprawę tę rozpatrzymy skrótowo w przekroju lat 1832—1864, w których sprawa rewolucji agrarnej stała na porządku dziennym. W ocenie polskich obozów politycznych korzystam głównie z ustaleń N. Assorodobraj i B. Baczki<sup>23</sup>, chociaż dążę do uściślenia niektórych definicji.

Stosunek rządów zaborczych do problemu agrarnego w Polsce rysuje się już dziś wystarczająco jasno. W ciągu całego tego okresu rządy te reprezentowały interesy wielkiej własności ziemskiej Rosji, Austrii i Prus. Były więc konsekwentnie przeciwne rewolucji agrarnej nie tylko u siebie, ale i w podbitych częściach Polski. „Fakty nie są izolowane“ — mówił Metternich sprzeciwiając się likwidacji pańszczyzny w Galicji po powstaniu 1846 roku. Taka koncesja zagrażała interesom właścicieli ziemskich w innych częściach monarchii.

Publicystyka i historiografia szlachecka oskarżały wtedy i potem obcą biurokrację o skłonności „radykalne“, tzn. o popieranie chłopów polskich przeciw szlachcie. Te oskarżenia były częścią składową teorii, jakoby chłopskie ruchy antyfeudalne były dziełem obcej prowokacji. W polityce wszystkich trzech rządów zaborczych dochodziły okresowo do głosu tendencje „józefińskie“ odgórnego regulowania wyzysku feudalnego. Także na niższych szczeblach administracji zaborczej trafiali się przyjaciele chłopów. Ale w zasadzie jeżeli Krieg, Flottwell czy też Muchanow wygrywali z politycznych względów antagonizmy między wsią a dworem, robili to tylko z myślą o utrzymaniu w szachu szlachty, nie zaś o likwidacji jej władzy. W chwilach bezpośredniego zagrożenia dochodziło wprawdzie i do tego, że Breinl czy też Murawjew usiłowali uzbrajać chłopów do walki z powstaniem. Ale rządy centralne wycofywały się z tej gry, gdy tylko ruch chłopski w Polsce ujawniał się jako siła samodzielna. Wobec przejawów samodzielności chłopskiej, wobec groźby rewolucji agrarnej

<sup>23</sup> N. Assorodobraj, *W sprawie kryterium postępowości w historii historiografii*, „Kwartalnik Historyczny“ 1953, nr 4; B. Baczko, *Poglądy Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, Warszawa 1955. Por. S. Kieniewicz, *La question agraire et la lutte pour la libération nationale en Pologne et en Italie à l'époque du Printemps des Peuples. La Pologne au X Congrès des Sciences Historiques*, Warszawa 1955.

rząd zaborczy zawsze uciekał się do represji. Klasycznym tego przykładem była „pacyfikacja“ Galicji w 1846 roku.

Sam fakt, że reformy ustroju feudalnego wchodziły w życie w poszczególnych zaborach z mocy dekretów monarszych, tylko umacnia tezę o konserwatywnej postawie tych rządów. Reformy odgórne (1811, 1823, 1850 w Prusiech, 1846, 1848—1849 w Austrii, 1846, 1861, 1864 w Rosji) następowały w obliczu grożącej rewolucji, pod presją mas ludowych w Polsce i w sąsiednich prowincjach. Sankcjonując zdobycze już wywalczone przez chłopów reformy te zmierzały do rozbrojenia nastrojów rewolucyjnych, do utrzymania pod nową postacią przewagi klas posiadających. Te ostatnie w końcowym wyniku mogły też zawsze liczyć na poparcie obcego rządu przeciw własnemu ludowi.

## 2

Mówiąc o społeczeństwie polskim zaczynamy nasz przegląd od klas posiadających. Obejmujemy tym mianem ogół właścicieli folwarków, jak również górne sfery burżuazji tradycyjnie ciężące ku szlachcie. Po roku 1831 cały ten obóz zaczyna rezygnować z otwartej obrony całości systemu feudalnego. Zmuszają go do tego zarówno konieczności gospodarcze, jak i potrzeba liczenia się z ruchem rewolucyjnym, z grożącą postawą chłopstwa. Ewolucja ta jest stopniowa i nierównomierna. Znaczne grupy szlachty aż do końca protestują przeciw uwłaszczeniu. Ale o polityce klasy tej jako całości decydują już elementy przestawiające się na gospodarce kapitalistycznej. Przejście do kapitalizmu winno w ich rozumieniu dokonać się drogą „pruską“. Klasy posiadające godzą się na uwłaszczenie chłopów, lecz ma ono objąć tylko grunt przez niego uprawiany, za odszkodowaniem na rzecz obszarnika oraz przy równoczesnym zniesieniu serwitutów. W miarę możliwości winna to być reforma stopniowa i legalna. W swej klasycznej postaci zobrazowały ten program publikacje Tomasza Potockiego („Krzyżtopora“).

Niniejsza koncepcja wchodziła w skład programu liberalnego. We wcześniejszym („kaliskim“) okresie, gdy partia liberalna podejmowała krytykę gospodarki pańszczyźnianej i broniła swobód konstytucyjnych, można by mówić o jej postępowości, jakkolwiek ograniczonej. Ale z chwilą wyodrębnienia się obozu demokratycznego liberalizm przechodzi na pozycje wsteczne. Celem jego programu jest teraz zapobieżenie rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, a szczególnie udziałowi w niej chłopów, tzn. właśnie rewolucji agrarnej.

Z pozycji tej wynika stosunek liberałów do sprawy niepodległości. Liberalowie („kaliszanie“) poparli powstanie listopadowe (choć sami go nie wywołali). Nadali mu charakter regularnej, nierewolucyjnej wojny,



a tym samym przyczynili się do jego upadku, choć w przeciwieństwie do konserwatystów nie działali świadomie na jego szkodę. Lecz stosunek liberałów do problemu powstań zmienił się po roku 1831, skoro wtedy już żadne powstanie nie było do pomyślenia bez udziału ludu. Dbając niezmiennie o zachowanie pozorów patriotycznej postawy liberałowie odsuwali wybuch powstania jako „przedwczesny“ w nieokreśloną przyszłość. Tłumaczyli, że lud „nie dojrzał“ do walki o Polskę, że „wysługuje się“ jeszcze zaborcy, że trzeba go naprzód „oświecić“. Zwłaszcza zaś obawiali się wiązania powstańczego ruchu z reformą stosunków agrarnych. Liberałowie twierdzili, że jeżeli nie da się odroczyć powstania do czasu po uwłaszczeniu, jeżeli coś trzeba obiecać dla ludu w momencie wybuchu, to w każdym razie regulację tych spraw trzeba przełożyć na czas po odzyskaniu niepodległości, do przyszłego sejmku, w którym, rzecz jasna, nie dopuści się chłopów do głosu. Bieg rewolucyjnych wydarzeń zmuszał niekiedy do wyjścia z rezerwy i klasy posiadające. W przededniu Wiosny Ludów, a następnie w przededniu powstania styczniowego przywódcy liberalni oświadczały się za powstaniem i za uwłaszczeniem. Adam Czartoryski mówił 29 listopada 1845: „Ziomkom nie podzielającym powyższego zdania względem uwłaszczenia włościan przedstawiłbym, że to jest jedyna miara, która nas zasłoni od wszelkich różnorodnych krzyżujących się socjalnych wstrząśnień, może od knowanych krwawych domowych reakcji [...] Brak takiego serdecznego związku wszystkich bez wyłączenia mieszkańców ziemi naszej [...] wystawiłby oswobodzenie Polski własnymi jej siłami, cel gorący naszych życzeń, na same klęski i ostateczną zgubę“<sup>24</sup>.

Włączając się do ruchu zbrojnego, któremu nie zdołali zapobiec, liberałowie stawiali sobie jako główny cel dążenie, aby powstanie nie przeszło w rewolucję społeczną. W imię zasady solidaryzmu narodowego przyciągali ku sobie bardziej podatne na ich wpływ elementy spośród demokratów i z ich pomocą opanowywali władzę. Wówczas — czy to w powstaniu poznańskim 1848, czy w styczniowym 1863 roku — przeciwdziałali uzbrojeniu mas, „pospolitemu ruszeniu“ i wojnie ludowej. Z chwilą załamywania się ruchu albo też groźby rewolucji agrarnej obracali się przeciw powstaniu i szukali ugody z zaborcą. Dzięki dosyć obficie zachowanym archiwaliom historia tych kontrrewolucyjnych robót zarysowała się nam dziś bardzo wyraźnie.

### 3

W przeciwieństwie do liberałów obóz demokratyczny znajdował główne oparcie w średnich warstwach społecznych, tj. w drobnej i zdeklasowanej szlachcie oraz średnim i drobnym mieszczaństwie. Co odróżniało

<sup>24</sup> *Mowy Ks. A. Czartoryskiego*, Paryż 1847, s. 91.

ogół demokratów od obozu liberalnego, to gotowość do rewolucyjnego wyzwolenia Polski i obalenia ucisku feudalnego. Był to więc obóz powstańczy, republikański i wrogi wszelkim przywilejom stanowym. W zakresie sprawy chłopskiej demokraci żądali oddania chłopom co najmniej całej ziemi przez nich użytkowanej, bez odszkodowania dziedziców — i to natychmiast, w pierwszej chwili wybuchu walki o niepodległość. Obiektywnie rzecz biorąc był to program burżuazyjno-demokratyczny (choć wiemy, że burżuazja polska nie odważała się go popierać).

Nowsze badania ideologii demokratycznej tych czasów wskazały, jak wiadomo, że ten obóz nie był jednolity. Probierzem jego podziału na prawe i lewe skrzydło był właśnie stosunek do problemu rewolucji agrarnej. Prawe skrzydło obawiało się tej rewolucji. Chciało iść „z ludem“. Chciało go poruszyć i wyswobodzić. Nie chciało iść z nim razem przeciw szlachcie, stawiało na wspólny front ogólnonarodowy zwrócony przeciw zaborcy. Z tej właśnie chęci pozyskania chłopów bez odtrącania szlachty zrodził się w 1836 roku Manifest poitierski Tow. Demokratycznego Polskiego, będący kwintesencją politycznego rozumu tej grupy. „Pierwszym do boju hasłem — głosił Manifest — powinno być usamowolnienie ludu, oddanie wydartej mu ziemi na własność bezwarunkową“<sup>25</sup>. Słowa te oznaczały uwłaszczenie bez odszkodowania chłopów-posiadaczy. Losy bezrolnych Manifest zostawiał w zawieszeniu; pozwalał szlachcie domyślać się, że rewolucja nie zniszczy jej folwarków. W zamian za udział w powstaniu i rezygnację z pańszczyzny szlachta zatrzymałaby grunty folwarczne, a więc i gospodarczą przewagę nad wsią. W podobnym kompromisie klasowym głoszone w Manifestie hasła demokracji sprowadzały się do formalnej tylko równości wszystkich obywateli wobec prawa.

Przy tak ogólnikowo zarysowanym programie grupowały się bardzo różne odcienie poglądów i temperamentów: od bliskich liberalizmowi do mocno radykalnych. Liberalizujące skrzydło TDP (a później obozu czerwonych) nie wykluczało bynajmniej późniejszego (w wolnej Polsce) odszkodowania na rzecz dziedziców za pańszczyznę. Bardziej na lewo (przynajmniej z pozoru) stojący Mierosławski nieustannie groził szlachcie „gniewem ludu“ i uchodził w jej oczach za „krwawego“ rewolucjonistę. Tymczasem był to demagog, który chciał pogrózkami przymusić szlachtę do udziału w ruchu, a równocześnie umocnić własną popularność w masach. Gromkie wystąpienia Mierosławskiego zarówno w latach 1846—1848, jak i w przededniu powstania styczniowego zmierzały wbrew pozorom do nawiązania stosunków ze szlachtą i do okiełznania ruchu ludowego.

Skłonność do kompromisów z klasami posiadającymi odbijała się na

<sup>25</sup> Cyt. wg *W stulecie Wiosny Ludów* t. V, s. 170.

ogólnej postawie prawego skrzydła demokratów. Tą właśnie drogą wciśkała się w szeregi powstańcze kontrewolucyjna dywersja. Pseudoczerwoni działacze typu Tyssowskiego czy Gillera prowadzili na kierowniczych stanowiskach politykę białych. Demagogia Mierosławskiego w ciągu długich dziesięcioleci rozbijała lub dezorientowała rewolucyjną młodzież. Słuszne, postępowe hasła walki o niepodległość, uwłaszczenie chłopów, zniesienie przywilejów stanowych traciły w ustach tej grupy swą siłę oddziaływania. Traciły dlatego, że nie wyprowadzono z nich ostatniej konsekwencji. Prawe skrzydło obozu demokratycznego chciało osiągnąć wolną i demokratyczną Polskę z pomocą ludu, ale także z udziałem i za zgodą przeważnej części szlachty, a więc bez rewolucji agrarnej. Praktyka naszych powstań wykazała, że był to cel nieziszczalny.

## 4

Przechodząc z kolei do lewego skrzydła naszej demokracji — tego, które stawiało na rewolucję agrarną — natrafiamy zrazu na trudność terminologiczną. W powojennej literaturze przyjęła się dla tej grupy nazwa „rewolucyjnych demokratów“. Nie jest to autentyczna nazwa współczesna. Przejeliśmy ją z terenu rosyjskiego, gdzie dobrze pasowała do określenia obozu przeciwstawionego zarówno poprzedniemu pokoleniu szlacheckich rewolucjonistów, jak również współczesnemu obozowi liberalnemu.

„Jeżeli słów: rewolucyjna demokracja używać będziemy nie jako szablonowego frazesu na pokaz, nie jako konwencjonalnego zwrotu, lecz zastanowimy się nad znaczeniem tych słów, to być demokratą oznacza w rzeczywistości — liczyć się z interesami większości narodu, a nie mniejszości, być rewolucjonistą oznacza — burzyć w sposób najbardziej stanowczy i bezwzględny wszystko to, co jest szkodliwe i co się przeżyło“<sup>26</sup>.

Ta piękna definicja Lenina wypowiedziana w przededniu Rewolucji Październikowej może ułatwić nam zorientowanie się i w polskiej problematyce połowy XIX wieku. Trudność polega na tym, że w stosunkach polskich termin „rewolucyjny demokrat“ ma odróżnić określoną ideologię nie tylko od ideologii liberalnej, ale i od omówionego powyżej prawego skrzydła obozu demokratycznego. Temu ostatniemu nadaje się u nas nazwę „burżuazyjnych“ lub „szlacheckich“ demokratów. „Burżuazyjni“ są oni z tytułu celu, do którego dążą, „szlacheccy“ ze względu na swe pochodzenie i powiązania klasowe. Terminy te nie są szczęśliwe, gdyż sugerują błędnie bezpośredni związek tej grupy ze szlachtą (posia-

<sup>26</sup> W. Lenin, *Dzieła* t. 25, Warszawa 1951, s. 358.

dającą) tudzież z burżuazją. Poza tym termin „szlachecki demokratą“ kojarzy się dźwiękowo z „demokracją szlachecką“ XVI—XVIII wieku. Zwróćmy uwagę, że grupa przezwana „rewolucyjnymi demokratami“ była też w dużym procencie „szlachecka“ z pochodzenia, a „burżuazyjna“ o tyle, że zmierzała obiektywnie do rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. I nie da się zaprzeczyć, że „szlacheccy“ demokraci, skoro głosili hasło uwłaszczenia chłopów przez rząd powstańczy, byli też w jakimś stopniu rewolucjonistami.

Wyjście z tych dylematów może być tylko umowne. Przyjmujemy w naszym artykule terminy szlacheckich demokratów i rewolucyjnych demokratów, ponieważ terminy te już się utarły w monografiach i podręcznikach. Zakładamy, że oznaczają one, zapewne nie dość adekwatnie, dwa skrzydła polskiego obozu demokratycznego w latach (mniej więcej) 1830—1870, dwa skrzydła, z których jedno nie decydowało się na rewolucję agrarną, a drugie do niej zmierzało.

Sprawa kryterium podziału na te dwie grupy dawała powód do nieporozumień; do dzisiaj też toczą się spory, do której z nich zaliczyć np. Kamieńskiego. Rewolucyjni demokraci reprezentowali interesy mas ludowych i w związku z tym posiadali mocniejsze oparcie wśród czeladzi rzemieślniczej oraz plebsu miejskiego, a także wśród chłopów. Lecz koła kierownicze rewolucyjnych demokratów wywodziły się z tych samych warstw pośrednich co koła demokratów szlacheckich: z deklasującej się szlachty oraz inteligencji drobnomieszczańskiej. Trudno też poprowadzić wyraźną linię podziału pomiędzy programami jednej i drugiej grupy. Prawdowskiego „Prawdy żywotne“ powoływały się na Manifest z Poitiers, a i Manifest krakowski 1846 roku kalkował jego główne postanowienia. Jeśli rewolucyjni demokraci stawiali bardzo ostro sprawę uwłaszczenia bez wykupu, jeśli upominali się o ziemię dla bezrolnych, to podobne akcenty trafiały się i na prawo od nich w TDP (J. N. Janowski, Słowicki). O przynależności do rewolucyjnych demokratów mogłoby świadczyć hasło likwidacji folwarków szlacheckich. Lecz hasło to rzadko kiedy pojawia się w owych latach w formie kategorycznej. Nie odnajdziemy go w „Dzienniku Rządowym Rzplitej Polskiej“ z 1846 roku ani też w pismach Sierakowskiego lub Traugutta. Podobnie utopijny socjalizm (do którego niżej wrócimy) nie da się utożsamić z rewolucyjną demokracją. Mieliśmy utopijnych socjalistów, którzy wcale nie byli rewolucjonistami, i mieliśmy rewolucyjnych demokratów, obojętnych dla zagadnienia socjalizmu utopijnego. W latach sześćdziesiątych jednym z kryteriów podziału pomiędzy prawym a lewym skrzydłem obozu demokratycznego był stosunek do granic 1772 roku. Ale w latach czterdziestych ten problem nie grał jeszcze istotnej roli.

W innej płaszczyźnie musimy też szukać granicy między jednym a drugim odcieniem. Właściwym kryterium będzie stosunek do mas i do ich roli w walce o wyzwolenie i przekształcenie Polski. „Rewolucyjnymi“ nazwiemy tych demokratów, którzy pojmowali powstanie jako samodzielny ruch mas ludowych, a własny swój cel widzieli w doprowadzeniu do takiego ruchu. Liberałowie godzili się (we własnym interesie) poczynić ustępstwa dla l u d u. Szlacheccy demokraci gotowi byli iść z l u d e m (ale i ze szlachtą). Rewolucyjni demokraci wierzyli, że trzeba działać p r z e z l u d, siłami ludu.

Z tej zasadniczej postawy wypływało już logicznie wszystko inne. Kto chciał „wojny ludowej“, ten myślał zawczasu o poruszeniu chłopów. A więc bezpośrednia agitacja na wsi była to niezawodna oznaka wyróżniająca rewolucyjnych demokratów od wszystkich innych odcieni. Kto zaś szukał kontaktu z chłopami, ten musiał również zająć stanowisko w ich odwiecznym sporze ze szlachtą. Nie każdy rewolucyjny demokrat angażował się bezpośrednio w wystąpienia antyfeudalne chłopów; nie każdy wypowiadał się za likwidacją całej własności folwarcznej. Ale każdy uznawał, że w toczącej się walce klasowej słuszność leży po stronie chłopów; że należy im zwrócić ziemię bezprawnie wydartą; że nie wolno zamykać chłopom dostępu do lasu i pastwisk; że każdej rodzinie chłopskiej, a więc również bezrolnym, należy się nadział gruntu. Taka postawa przesądzała również o stosunku rewolucyjnych demokratów do kwestii granic przedrozbiorowych. Myśląc o walce z caratem na ziemiach na wschód od Bugu pojmowali oni ten ruch jako samodzielne powstanie tamtejszych chłopów. Dlatego kiedy po roku 1848 naprzód na Ukrainie, a później też na Litwie i Białorusi ujawnił się proces rozwoju odrębnych narodów, rewolucyjni demokraci uznali za rzecz naturalną ich prawo do stanowienia o sobie. O przynależności tych ziem rozstrzygały masy ludowe. Zasada ta wykluczała pokusę nacjonalizmu. Nie było go też u czołowych rewolucjonistów polskich: u Mickiewicza i Lelewela, u Dembowskiego i Ściegieniego, u Sierakowskiego i Dąbrowskiego. Wszyscy oni pozostawali przyjaćciółmi innych ludów walczących o wolność, a w szczególności Rosjan i Niemców.

Wspomniano już, że rewolucyjny demokratyzm polski zmierzał, obiektywnie rzecz biorąc, do rewolucji burżuazyjno-demokratycznej. Lecz jako odłam najbardziej postępowy wśród ugrupowań polskich tego czasu zaczynał on dostrzegać również sprzeczności wewnętrzne nadchodzącej, kapitalistycznej epoki. Polski socjalizm utopijny rozwinął się naprzód na emigracji, w kontakcie z burżuazyjną cywilizacją Zachodu. Ale znalazł także pożywkę w stosunkach krajowych, w obliczu nowych form kapitalistycznego wyzysku, jakie rzucały się w oczy po folwarkach, w manufakturach, kopalniach, przedsiębiorstwach robót kolejowych. Nie był to

też przypadek, że nowe poglądy na wspólną własność ziemi, „prawo do pracy“ czy też sprawiedliwy podział bogactw wyrażali naprzód rewolucyjni demokraci, „gromadzianie“ z Portsmouth i Jersey, Dembowski, Stefański, Ściegienny. Kto stawał do walki o dobro ludu, ten szukał sposobów przewyciężenia i tych form wyzysku, jakie niosły z sobą nowe czasy. Rzecz zrozumiała, że pierwsi socjaliści polscy pozostali utopistami. Na ówczesnym etapie rozwoju gospodarczego Polski ich ewolucja nie mogła pójść dalej. I chociaż cenna była sama w sobie krytyka kapitalizmu, jaką podejmowali Worcell czy też Dembowski, przecież nie w niej widziimy ich główny tytuł zasługi.

W pismach i czynach rewolucyjnych demokratów nie są tak bardzo ważne ich ogólnikowe rozważania o przyszłym ustroju ludzkości. Znacznie ważniejsze są ich bojowe apele do wojny ludowej, wojny z uciskiem feudalnym. W Manifeście krakowskim z 22 lutego punkt o zniesieniu pańszczyzny miał stokroć większą wagę od luźnej wzmianki o użytkowaniu dóbr ziemskich „podług zasług i zdolności“. Artykuły Mickiewicza w „Trybunie Ludów“ mobilizowały do walki z międzynarodówką despotów „prawdziwy lud, lud, który orze ziemię, który kuje żelazo, który tka płótno i jedwab“<sup>27</sup>. I to było znacznie ważniejsze od mglistego sformułowania „Składu zasad“ o „roli gromadnej pod opieką narodu“. Zwróćmy zresztą uwagę, że nasi rewolucyjni demokraci niejednym raz powstawali przeciw utopijności szkół socjalistycznych. Dembowski wytknął rys „eklektyzmu“ systemowi Fouriera, a Mickiewicz uderzał w Considéranta: „Wszelki systemat będzie tylko czczą utopią, dopóki będzie usiłował rozwiązać zagadnienie społeczne w drodze pokojowej i nie urażając nikogo“<sup>28</sup>.

Jest to znamienne, że dalsza ewolucja zaprowadziła czołowych najszybszych rewolucyjnych demokratów w szeregi klasy robotniczej. To był następny z kolei, logiczny etap bojowników wolności: po zakończeniu walki z ustrojem feudalnym przejście do opozycji wobec świata kapitalistycznego. W ten sposób Dąbrowski i Wróblewski znaleźli się na barykadach Komuny, a drugi z nich na koniec w I Międzynarodówce.

Jakaż była pozycja rewolucyjnych demokratów na tle całości obozu demokratycznego? Trzeba zauważyć, że z jedynym wyjątkiem Gromad Ludu Polskiego nie stali się oni nigdy wyodrębnionym obozem politycznym. Zarówno Związek Plebejuszy, jak i Związek Chłopski Ściegiennego, jakkolwiek utworzone samorzutnie, wchodziły przecież w skład konspiracji ogólnokrajowej. Dembowski oddziaływał na ten sam ruch od wewnątrz, usiłując go opanować; nie tworzył jednak związku konkurencyjnego. Zja-

<sup>27</sup> *Trybuna Ludów* (Wyd. E. Haeckera), s. 107.

<sup>28</sup> Tamże, s. 215.

wisko to występuje jeszcze wyraźniej w powstaniu styczniowym. Grupa, którą dziś nazywamy „lewicą czerwonych“, była właśnie tylko „lewicą“, skrzydłem obozu, nie zaś obozem samodzielnym. Można rozmaicie oceniać podobną taktykę rewolucyjnych demokratów. Zapewne była ona słuszna przed rokiem 1846. Wówczas Dembowski w bezpośrednim kontakcie z szerokimi kołami spisku ożywiał i pociągał za sobą także szlacheckich demokratów. Bardziej wątpliwa wydaje się taktyka lewicy czerwonych w latach 1861—1863. Nie skorzystała ona z możliwości utworzenia własnego obozu opartego o masy, a współpracując z Mierosławskim, z Gillem czy w końcu z białymi narażała się na majoryzację i na otwartą zdradę. Padlewski i Bobrowski przypłacili życiem ten kompromis.

Ten fakt, że skrajna lewica była u nas w omawianym okresie zawsze tylko opozycyjnym skrzydłem wewnątrz szerszego obozu, ten fakt dowodził słabości rewolucyjnych demokratów. Byli oni zawsze mniejszością w środowisku inteligencji spiskowej i tylko z wielkim trudem prowadzić mogli propagandę swych poglądów. Dostyc przypomnieć historię skurtyzowania pism Kamińskiego przez agentów Centralizacji Wersalskiej czy też zniszczenia nakładu odezwy „Narodzie, baczność!“ w jesieni 1861 roku. Rewolucyjni demokraci bywali nieraz zmuszeni do maskowania swoich wypowiedzi nawet przed środowiskiem spiskowym. Może dlatego ich *credo* ujawniało się z największą siłą w utworach literackich poczynając od hymnu Ehrenberga „Gdy naród do boju“, a kończąc na dramatach Narzymskiego i Sowińskiego.

Nurt ideologiczny rewolucyjnych demokratów nie trudno jest wyodrębnić w publicystyce. Mniej wyraźnie rysuje się on w działaniu politycznym. Lewica polska walczyła z rządami zaborczymi i rodzimym feudalizmem, a miała też do czynienia z zastępem fałszywych przyjaciół. Nawet jeśli na krótką chwilę znalazła się u steru powstania, jak Dembowski w 1846, a Traugutt w 1863 roku, działo się to w tak trudnych warunkach, że ludzie ci nie mogli i wtedy realizować swego pełnego programu. Najdzielniejsi ginęli w walce: Dembowski w 24, Bobrowski w 23 roku życia. Jarosław Dąbrowski, Szwarce, Padlewski czy Traugutt mieli sobie danych ledwie po kilka miesięcy czasu dla akcji na gruncie Warszawy. Wielu niemniej wybitnych rewolucjonistów polskich załamywało się pod tym ciężarem i odchodziło z postępowych pozycji: Kamiński, Berwiński, Stefański... Realne osiągnięcia rewolucyjnych demokratów trzeba nam mierzyć wyjątkowymi trudnościami, jakie musieli oni przezwyciężać. Dlatego to z takim podziwem patrzymy dziś na postać największego spośród nich, Edwarda Dembowskiego. Ten niezwykle młody człowiek w ciągu trzech lat gorączkowej kariery stworzył teorię walki rewolucyjnej, inaugurował przełom w estetyce i literaturoznawstwie, ożywił środowiska umysłowe w Warszawie i Poznaniu, był duszą konspiracji we

wszystkich trzech zaborach. Wszystko to czynił przy nieustannym pościgu nieprzyjacielskiej policji, pośród otwartej nagonki kół konserwatywnych i skrytego przeciwdziałania szlacheckich demokratów. W ostatnich trzech dniach życia wzniósł się, jak mówił Engels, na poziom „niemal proletariackiej odwagi“ i padł w otwartej walce, w chwili gdy symbolicznie wychodził na spotkanie ludu. Ta postać, już za życia owiana legendą, pozostała do dzisiaj wzorem ofiarnego rewolucjonisty.

## 5

Słów kilka o postawie głównego aktora spodziewanej rewolucji agrarnej, tj. chłopów. Badania ostatnich lat wydobyły ogromne bogactwo nie znanych dotąd szczegółów oświetlających walkę klasową chłopów polskich w XIX wieku. A przecież poznaliśmy dotąd tę walkę raczej z zewnętrznych przejawów aniżeli z głębszej analizy. O rozwoju jej celów i metod w poszczególnych dzielnicach możemy mówić tylko z dużym przybliżeniem. Ogólnikowo stwierdzamy stopniowe rozszerzanie się zasięgu walki, wzrost jej intensywności i stopniowy wzrost żądań chłopskich.

Aż do początku XIX wieku walka klasowa wsi toczyła się głównie pod hasłem zerwania więzów poddaństwa, wyzwycia się powinności, ewentualnie także pomsty na złych panach. W miarę rozwoju stosunków kapitalistycznych żądania się różniczkują. Zamożna wieś domaga się oczynszowania, a na następnym etapie — obniżki czynszów. Biedota broni się przed wyrugowaniem. Od suplik, procesów lub samosądów lokalnych poszczególne gromady przechodzą do zorganizowanej odmowy powinności. Wielkie wstrząsy rewolucyjne lat czterdziestych podniosły na wyższy poziom walkę chłopską. Całe prowincje podejmowały walkę z pańszczyzną i władzą dziedzica. W Galicji po zwycięstwie nad szlachtą padło w wielu okolicach hasło podziału gruntów folwarcznych. Pojawili się chłopscy przywódcy, jak Szela, który starał się organizować podległe sobie terytorium i negocjował z władzami austriackimi.

Wysłańcy chłopscy przynosili tajne instrukcje z powiatu do powiatu; wieś galicyjska promieniowała na Kongresówkę. I ta ostatnia przeszła podobną ewolucję. Znamy z czasów po Wiośnie Ludów gromady, które trwały w odmowie wykonywania powinności przez lat kilka lub kilkanaście z rządu mimo pacyfikacji i przymusowych wysiedleń. Wielki ruch oporu 1861 roku, rozpoczęty przez pańszczyźniaków, został wnet podchwycony przez komorników, wyrobników i służbę folwarczną. Wieś wysuwała hasła obrony serwitutów, zwrotu zagrabionej ziemi i zlikwidowania folwarków. Wiec chłopski w Rudce latem 1861 r. uchwalił formalną rezolucję z wypunktowaniem żądań gromadzkich z całego powiatu bielskiego.



Tym przejawom potężniejącej świadomości klasowej chłopów towarzyszył, jak mówiliśmy, wzrost ich udziału w walkach narodowych 1846, 1848 i 1863 roku. Zazębianie się tych dwóch procesów wymaga jeszcze bliższego zbadania. Nierzadkie były wypadki, że chłopci szli do powstania pod sugestią dworu albo księdza. Nierzadkie również były wypadki, że chłopci występowali przeciw dworowi z powołaniem się na cesarza. Takie wypadki nie świadczą o współgraniu świadomości narodowej i klasowej. Co innego, gdy chłopci-powstańcy występują z roszczeniami przeciw dworom; gdy ruch antyfeudalny obraca się przeciw zaborcy. Wówczas to walka chłopska łączy się z walką o niepodległość we wspólnym nurcie rewolucji agrarnej. Pilnym naszym zadaniem jest przesłедzenie wszystkich podobnych przejawów. Tylko dokładna ich rejestracja i ocena pozwoli nam zorientować się w kapitalnym zagadnieniu: czy rewolucja agrarna mogła w ówczesnej Polsce wybuchnąć i zwyciężyć?

#### IV. CZEMU NIE DOSZŁO W POLSCE DO REWOLUCJI AGRARNEJ?

##### 1

Jak dobrze wiemy, w ciągu XIX wieku nie doszło do wybuchu rewolucji agrarnej w żadnym kraju Europy środkowej i wschodniej. Pomimo licznych powstań antyfeudalnych i nieudanych prób rewolucyjnych rozwój kapitalizmu w rolnictwie poszedł we wszystkich tych krajach po „pruskiej“ drodze. I to jest główną przyczyną, dla której żaden z uciśnionych narodów tej części Europy nie odzyskał wówczas niepodległości.

Zjawisko powszechnego zwycięstwa „pruskiej“ drogi nosi cechy prawidłowości, którą historyk powinien uwzględnić. Z drugiej strony nie można pominąć faktu, że czołowi rewolucjoniści owych czasów, z Marksem i Engelsem, z Hercenem, Ogariem i Czernyszewskim na czele, uważali rewolucję agrarną za zjawisko możliwe i nawet oczekiwane. Kiedy Marks głosił w 1848 roku, że „wielkie kraje rolnicze pomiędzy Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym mogą wyzwolić się z patriarchalno-feudalnego barbarzyństwa jedynie przez rewolucję agrarną“, nie uważał zapewne, że rewolucja agrarna jest niepodobieństwem. Mówił wszak równocześnie o „niewzruszonej, żelaznej konieczności ponownego wyzwolenia Polski“. Zostawmy więc na boku niemożliwą do udowodnienia kwestię, czy rewolucja agrarna była możliwa, czy nie? Natomiast zastanówmy się: jakie okoliczności przeszkodziły jej wybuchowi, szczególnie na terenie Polski.

Jedną z przyczyn o charakterze ogólnoeuropejskim był poruszony na wstępie brak klasy-hegemonu. Stwierdziliśmy, że w Europie środkowej

i wschodniej nie odegrała tej roli burżuazja i że w połowie XIX wieku nie mogła jej pełnić klasa robotnicza. Gdy w roku 1905 rewolucja agrarna stała w Rosji znowu na porządku dziennym, tym razem jako punkt wyjścia dla rewolucji socjalistycznej, Lenin mówił wyraźnie o „decydującej roli proletariatu“ w tym ruchu<sup>29</sup>. Tej decydującej roli nie było się komu podjąć przed ukształtowaniem formacji kapitalistycznej. Plebs miejski grał dużą rolę we wszystkich ruchach narodowowyzwoleńczych w Polsce. W powstaniu styczniowym angażowali się już licznie robotnicy. Ale nie byli oni dostatecznie silni ani też uświadomieni klasowo, by aspirować do roli hegemonu. Siły kierownicze powstania styczniowego (głównie inteligencja szlacheckiego pochodzenia) nie były dość konsekwentne na to, aby stać się kadrami masowego ruchu ludowego.

Owa sprawa braku hegemonu wymaga jeszcze bliższego wyjaśnienia. Nie na każdym etapie rozpadu ustroju feudalnego może wybuchnąć rewolucja agrarna. Wymaga ona szczególnego układu okoliczności. Na wstępie była mowa o tym, że postępy kapitalizmu poprzez rozwój rynku, ujawnienie nowych form wyzysku, rozluźnienie aparatu feudalnego zwiększają dynamizm mas chłopskich. Przychodzi jednak moment, kiedy częściowa likwidacja urzędów feudalnych dynamizm ten osłabia. Na określonym etapie rozwoju gospodarczego, zwykle zresztą pod groźbą rewolucji, klasy posiadające czynią stanowczy krok na drodze „pruskiej“. W poszczególnych dzielnicach Polski było takim stanowczym krokiem uwłaszczenie. Na wsi zostały i po uwłaszczeniu elementy feudalizmu; przede wszystkim utrzymał się folwark prywatny. Ale dynamizm mas chłopskich teraz wyraźnie opada. Reforma odgórna spełniła swój cel, zamierzony przez klasę posiadającą. Uwłaszczona część chłopstwa przejściowo była zaspokojona. Minie lat kilkadziesiąt, nim zaczną narastać na wsi elementy nowej sytuacji rewolucyjnej. Trzeba zwrócić uwagę, że rozwarstwienie kapitalistyczne wsi już na dosyć wczesnym etapie umożliwiło siłom reakcji oddziaływanie na bogaczy wiejskich. Pouczający jest pod tym względem przykład Poznańskiego, gdzie pierwsze próby wciągania „gospodarzy“ pod komendę konserwatywno-klerykalną sięgają już lat 1848—1850. W Królestwie zaś w latach popowstaniowych władze carskie umiały niezgorzej administrować wsią przy pomocy oddanych sobie wójtowskich koterii.

Można zaryzykować twierdzenie, że w każdym kraju rolniczym środkowej Europy dałby się na przestrzeni XIX wieku ukazać jakiś moment optymalny, w którym wrzenie wsi osiągnęło najwyższe napięcie. Później przychodziło przejściowe opadnięcie fali. Idzie teraz o to, czy w chwili

<sup>29</sup> W. Lenin, Przedmowa do II wydania *Rozwoju kapitalizmu w Rosji*, Dzieła t. III, s. 21.

owego *optimum* istniała w kraju sytuacja rewolucyjna i jakiej mianowicie mocy? Jak głęboki był „kryzys gór“? I wreszcie, czy poza wsią znajdowały się wtedy siły gotowe wyjść na spotkanie chłopstwa: liczny i aktywny plebs miejski oraz dobrze zorganizowany obóz rewolucyjnych demokratów.

Wiemy, że w Polsce warunki te się nie spełniły. Wiąże się to z obserwowanym już u nas asynchronizmem rozwoju stosunków kapitalistycznych. Burżuazja polska krystalizuje się jako klasa począwszy już od końca XVIII wieku i stosunkowo szybko zdobywa dogodne warunki rozwoju w ramach istniejącego systemu feudalnego. Przestaje więc być siłą rewolucyjną w czasie, gdy chłopstwo jeszcze nie dojrzało do rewolucji agrarnej. Natomiast proletariats fabryczny (z przyczyn, których analiza wykracza poza nasz temat) kształtuje się w Polsce stosunkowo późno. Do świadomości klasowej dochodzi wtedy dopiero, gdy napięcie walki na gruncie wsi znajduje się po uwłaszczeniu w przejściowej regresji.

Dodajmy, że na gruncie Polski sprawa komplikowała się w związku z rozbiem dzielnicowym. Każdy z trzech zaborów był połączony z innym organizmem gospodarczym i przechodził w innym czasie do formacji kapitalistycznej. Nierównomiernie dojrzewały w nich też możliwości rewolucji agrarnej. Najwyższy punkt wrzenia chłopskiego przypadł na Śląsku, kto wie, czy już nie na przełomie XVIII i XIX wieku (mimo ponownego wzniesienia rewolucyjnej fali w dobie Wiosny Ludów). W reszcie zaboru pruskiego, równie jak w Galicji, punkt ten przypada na lata czterdzieste, w Królestwie na lata sześćdziesiąte. Mówiliśmy, że w Polsce około 1846 roku istniały największe szanse rewolucji agrarnej. Ale wtedy zabór rosyjski trzymany był mocną ręką przez „żandarmeria Europy“, Mikołaja. W dziesięć lat później feudalizm zachwiał się w Rosji, po czym także w Warszawie zarysowała się sytuacja rewolucyjna. Ale wtedy dwa pozostałe zabory miały już za sobą uwłaszczenie i przeżywały odpływ rewolucyjnej fali. Tutaj leżała trudność powstania ogólnopolskiego i zarazem też ogólnopolskiej rewolucji agrarnej.

## 2

Specyficznie polskim czynnikiem, utrudniającym rozwój tej rewolucji, był szlachecki charakter polskiej demokracji w XIX wieku. Zjawisko to wywodzi się ze stosunkowo znacznej liczebności szlachty polskiej w poprzednich stuleciach. Już w momencie rozbiorów klasa ta była silnie zróżnicowana, a wstrząsy polityczne na równi z kryzysem feudalizmu przyspieszały jej deklasację. W pierwszej połowie XIX wieku znaczna

większość inteligencji polskiej — od uczonych i dygnitarzy aż do ekonomów i kancelistów — wywodziła się ze szlachty. Niemało ludzi szlacheckiego pochodzenia trafiło do mieszczaństwa, do czeladzi rzemieślniczej, a nawet do proletariatu fabrycznego. Dodajmy, że zaścianki stanowiły na naszym gruncie szczególnie przejaw „szlacheckiego chłopstwa“. W tym czasie asymilacja napływowych elementów mieszczaństwa znajdowała się jeszcze w zaczątku. Nic dziwnego, że element szlachecki nadawał ton nie tylko środowisku posiadaczy, ale i średnim warstwom społeczeństwa, a nawet plebsowi miejskiemu (z wyjątkiem oczywiście Śląska). Tym samym również obóz rewolucyjny miał wtedy w Polsce wyraźnie szlachecki charakter.

Nie myślimy tu oczywiście o jakimś fatalizmie pochodzenia społecznego. Wśród przekonanych obrońców chłopca polskiego mieliśmy ludzi ze szlachty i posesjonatów (z samym Dembowskim na czele). Za to szlachecka atmosfera środowiska rewolucyjnego oddziaływała i na czynnych w nim „nieherbowych“. Szlacheckie obciążenia dosięgały nie tylko demokratów, których nazwaliśmy „szlacheckimi“, ale i demokratów rewolucyjnych. I oni napotykali poważne trudności, gdy sytuacja zmuszała ich do otwartego zerwania ze szlachtą posiadającą. I im też trudno było wyzbyć się nadziei na „nawrócenie“ szlachty i ocalenie jej w nadchodzącym przewrocie. Wszystko to utrudniało demokratom całkowite związanie się z rewolucyjnym chłopstwem. Wystarczy porównać przeciętnego konspiraatora polskiego z połowy XIX wieku ze współczesnym mu „raznoczyńcem“ rosyjskim, aby wyczuć i zrozumieć różnicę. „Byłoby bardzo ciekawą pracą historyczną — pisał Lenin — zestawić pozycję polskiego szlachcica, powstańca 1863 roku, z pozycją wszechrosyjskiego demokraci, rewolucjonisty Czernyszewskiego“<sup>30</sup>. A przecież Lenin dodawał, że Czernyszewski „podobnie jak Marks umiał ocenić znaczenie ruchu polskiego“, że „szlachecki ruch wyzwolenczy w Polsce“ miał w owym czasie „olbrzymie, pierwszoplanowe znaczenie dla demokracji w całej Europie“<sup>31</sup>. O tychże czasach mówił, że „wtedy rewolucyjna była właśnie Polska jako całość, nie tylko chłopstwo, ale i masa szlachecka“<sup>32</sup>.

W żadnym innym kraju Europy szlachta nie brała tak licznie udziału w ruchach narodowyzwolenczych, i to w ciągu tak długiego czasu. Ten pozytywny fakt miał swoją odwrotną stronę. W żadnym innym kraju obóz rewolucyjny nie napotykał tak znacznych trudności w ukształtowaniu swego lewego skrzydła i w dojsciu do porozumienia z ludem.

<sup>30</sup> W. Lenin, *Dzieła* t. XX, IV wyd. ros., s. 404.

<sup>31</sup> Tamże, s. 403.

<sup>32</sup> W. Lenin, *Dzieła* t. VI, s. 469.

## 3

Historia ruchów rewolucyjnych XIX wieku w Europie środkowej i wschodniej ukazuje poważne przeszkody, które stały na drodze do wybuchu rewolucji agrarnej, a które w wypadku wybuchu rewolucji utrudniłyby jej zwycięstwo. Bliższa analiza stosunków polskich świadczy, zdaje się, o tym, że u nas rewolucja ta napotykała jeszcze większe trudności.

Nie byłoby zapewne trudno wyprowadzić stąd dalszy wniosek, że skoro rewolucja agrarna miała u nas tak małe szanse powodzenia, to również naród polski nie mógł się wtedy spodziewać wyzwolenia politycznego, że zatem polskie ruchy narodowowyzwoleńcze były politycznym błędem, a słuszność mieli ugodowcy i „organiczni”. Tę właśnie tezę wmaśniała nam w ciągu stulecia publicystyka i historiografia obozu reakcji. Jest to teza gruntownie błędna.

Dążenia polskie wiodące do rewolucji agrarnej, a więc zarówno walka klasowa mas chłopskich, jak i aktywność rewolucyjnych demokratów miały potężne znaczenie niezależnie od doraźnego wyniku. One to w gruncie rzeczy pchały naprzód koło historii w dobie porozbiorowej. Walka chłopów w swych różnych przejawach uderzała w ustrój feudalny, przyspieszała jego upadek, zmuszała klasy posiadające do ustępstw i do reform. Rewolucjoniści w oparciu o masy stwarzali fakty dokonane, które przyjmować musiał także rząd zaborczy. Jeśli klasy posiadające świadczyły coś na rzecz ludu, czyniły to ze względu na propagandę rewolucyjną. Jeśli afirmowały swój patriotyzm i brały udział w walce o niepodległość, to dlatego, że obóz rewolucyjny urobił w odpowiednim duchu opinię publiczną. Jeżeli któreś prace „organiczne” zasłużyły się gospodarce narodowej, to wiemy, że między innymi podjęto prace te dla przeciwwagi działaniom rewolucyjnym.

O aktywności publicznej klas posiadających decydowała postawa demokratów. O aktywności demokratów jako całości decydowała siła i ruchliwość ich lewego skrzydła. A to ostatnie czerpało natchnienie z dążeń i nastrojów mas ludowych. Gdyby nie masy i nie rewolucjoniści, nie byłoby zapewne w Polsce powstań narodowych. Klasy posiadające do spółki z zaborcami nie dopuściłyby do ich wybuchu, albo zdusiłyby je w samym zarodku. A jeśli mówimy: „Nie byłoby powstań” — mamy na myśli, że likwidacja ustroju feudalnego ciągnęłaby się w Polsce jeszcze dłużej, że proces wywłaszczenia chłopów posunąłby się jeszcze dalej, że na emigrację zarobkową musiałyby odchodzić z Polski jeszcze większe rzesze, że rozwój polskiego narodu burżuazyjnego opóźniłby się jeszcze bardziej w stosunku do reszty Europy.

Rewolucjonistom polskim zawdzięcza swe osiągnięcia nie tylko nasz własny naród. Są im coś winne i inne narody. Na temat rewolucji agrar-

nej powiedział Marks: „Naród polski ma tę zasługę, iż proklamował ją wcześniej niż wszystkie inne ościenne narody rolnicze”<sup>33</sup>. Stąd doniosłe międzynarodowe znaczenie polskich ruchów narodowyzwoleniczych. Wystarczy przypomnieć, że nasza insurekcja w 1794 roku ocaliła zagrożoną śmiertelnie rewolucję francuską, że powstanie listopadowe dało popęd odrodzeniu narodowemu sąsiednich narodów słowiańskich, że rok 1846 przyspieszył likwidację pańszczyzny w całej monarchii habsburskiej, że powstanie styczniowe nie tylko w Królestwie Polskim, ale także na Litwie, Białorusi i w części Ukrainy dało chłopom ziemię na lepszych warunkach niż gdziekolwiek indziej w tej części Europy. Taki byłoby pozytywny bilans polski i międzynarodowy niedoszłej, niemożliwej, a jednak torującej drogę postępowi rewolucji agrarnej w Polsce.

A teraz, skoro poświęciliśmy bieżący rok studiom nad romantyzmem, niech będzie wolno i historykowi zakończyć słowami poety, który w przededniu 1846 roku, z natężeniem wpatrzony w przyszłość, czekał, co rewolucja agrarna przyniesie Polsce i światu:

Może nam przyniesie w dłoni  
Komet wichry i płomienie,  
W których drży król, matka roni,  
Działa, wozy, hufce, konie  
Ogień pali, ziemia chłonie ...  
A nikt z ruin nie korzysta,  
Jeno wszczynający ruch  
Wieczny rewolucjonista,  
Pod męką ciał — leżący Duch.

<sup>33</sup> Cyt. wg *W stulecie Wiosny Ludów* t. V, s. 541.

## ИЗ ЭПОХИ МИЦКЕВИЧА

Специальная тетрадь „Исторического Обозрения” издаваемого  
Обществом Любителей Истории в Варшаве

Резюме

Стефан Кеневич

### ПРОБЛЕМА АГРАРНОЙ РЕВОЛЮЦИИ В ПОЛЬШЕ В ПЕРИОД ФОРМИРОВАНИЯ КАПИТАЛИСТИЧЕСКОГО УКЛАДА

Настоящий доклад был прочитан на заседании историков организованным Польской Академией Наук в связи со столетней годовщиной смерти Мицкевича. Доклад является попыткой сделать вывод из дискуссии, которая уже несколько лет ведется по вопросам касающимся истории польских национально-освободительных движений, а также идеологии польских политических группировок середины XIX в. Автор пытается определить понятие аграрной революции, указывая, что оно не совпадает с понятием антифеодальных крестьянских движений, происходивших в средневековьи. Размах этих движений возрастает по мере усугубления кризиса феодального строя, между прочим и потому, что крестьянство находит теперь более сильных союзников также вне деревни. Борьба ведется за то, по какому пути пойдет развитие капитализма в сельском хозяйстве: „по прусскому” или „по американскому”, выражаясь точнее — по „революционному” пути. Аграрная революция, которую Маркс в 1848 г. считал единственным способом освобождения крестьян из пут патриархально-феодального варварства, является исторической категорией, свойственной для переходного периода от феодализма к капитализму. Это тип буржуазно-демократической революции, характерный для стран с превосходством сельскохозяйственной экономики.

В Польше проблема аграрной революции тесно связана с вопросом национальной независимости. Процесс освобождения крестьянина из пут феодализма пробуждал одновременно в массах национальное сознание, свержение феодализма в Польше наносило удар феодальным государствам Священного Союза. И на оборот: для достижения своей цели аграрная революция должна была стремиться к политическому освобождению страны. Освобождение крестьян и свержение ига захватчиков — это только два разных аспекта одной центральной проблемы: польской буржуазно-демократической революции.

В конце XVIII в. проблема аграрной революции едва начинала ставиться в порядке дня. В период первых зачатков капиталистического уклада антифеодальные движения крестьян не встречали в прогрессивных кругах патристического дворянства и мещанства непосредственной поддержки. Однако Тор-

чинский манифест 1767 г. показывает, что крестьянский вопрос начинает выходить из стадии стихийных движений. Впервые восстание Косцюшки (1794) пыталось связать крестьянский вопрос с национальным — таким однако обрядом, чтобы избежать аграрной революции.

Немедленно после падения Речи Посполитой заговор Гожковского (1797) являлся в Польше первой попыткой вызвать аграрную революцию соединенную с борьбой за национальное освобождение. Однако в общем в 1795—1830 гг. мы замечаем ослабление напряжения классовой борьбы в польской деревне, а с этим некоторое снижение заинтересования крестьянским вопросом среди польских — по тогдашнему времени преимущественно дворянских — революционеров. Лишь после 1831 г., по мере роста кризиса феодализма, в деревне растет также сила крестьянского сопротивления, а в среде польских патриотов приобретает влияние революционно-демократическое направление. Борющиеся за национальное освобождение патриотические деятели и крестьянские борцы начинают теперь встречаться на общей линии борьбы. В середине 40-х годов в Польше существуют самые зрелые предпосылки вспышки аграрной революции. Попытка эта потерпела поражение в 1846 г. Две западные области Польши после раскрепощения крестьян вступают в эпоху развитого капитализма и классовое крестьянское движение в них ослабевает. Новая волна крестьянского движения, связанная с борьбой за независимость (1861—1864), охватила лишь территорию Польши захваченную русским царизмом.

Феодальные аннексионистские правительства вели в Польше постоянную борьбу с аграрной революцией — даже если временно пытались использовать польских крестьян в своей борьбе с национально-освободительным движением. Польские имущие классы под давлением революционеров соглашались на либеральные реформы (переведение крестьян на чинш, крестьянская реформа с денежным вознаграждением), чтобы таким образом предотвратить аграрную революцию. Правое крыло демократического лагеря пыталось объединить в борьбе за независимость так крестьян, как и дворянство, что на практике приводило восстания к поражению. Лишь левое крыло демократического лагеря искренно шло за одно с народом против своих феодалов и иноземных захватчиков. Автор обращает здесь внимание на сбивчивость употребляемой вплоть до настоящего дня терминологии. Определения: революционные демократы, буржуазные демократы, шляхетские демократы, могут иметь только условное значение. Автор принимает термины: „шляхетские демократы” для правого крыла, „революционные демократы” для левого крыла польского демократического лагеря. Это последнее не создавало почти никогда самостоятельной политической группировки, в большинстве случаев являлось только „левым крылом лагеря красных” (напр. в 1863 г.), которое не сумело перенять руководство польскими восстаниями.

Почему же в Польше (как и нигде в центральной Европе) не удалось провести аграрной революции? Основной причиной являлось здесь отсутствие класса-гегемона: польская буржуазия уже не желала играть этой роли, а рабочий класс еще не созрел достаточно, чтобы взять ее на себя. Специфическим затруднением в этом отношении в Польше была асинхронность развития капиталистических отношений в отдельных польских областях, для которых кризис феодализма не был одновременен.

Шляхетский балласт революционного лагеря в Польше был также гораздо сильнее, чем напр. в России.

Стремление к аграрной революции несмотря на то, что оно не достигало цели, тем не менее являлось одним из мощных факторов воздействующих на исто-



рию Польши в период после ее разделов. Это оно ускорило и усугубляло кризис феодализма, оно пробуждало в массах национальное самосознание, оно принуждало к уступкам и реформам аннексионистские правительства и польские имущие классы. Его воздействие видимо и вне этнографических рубежей Польши. Аграрно-крестьянские движения в Польше в их связи с национальными восстаниями в европейском масштабе XIX в. являлись постоянным фактором прогресса.

Юзеф Дуткевич

### УЧАСТЬЕ НАРОДНЫХ НИЗОВ И ЭВОЛЮЦИЯ ЛЕВОГО КРЫЛА В НОЯБРЬСКОМ ВОССТАНИИ

Весьма характерное явление в польской историографии в междувоенный период составляет факт, что к сотной годовщине восстания она совсем не исследовала внутренней истории восстания. Вместо того вышла в печати синтетическая работа В. Токажа по истории польско-русской войны 1831 г. и началось монументальное издание источников по истории войны под редакцией Бронислава Павловского.

Тематикой внутренней истории восстания ученики Токажа начали заниматься лишь в конце 30-х годов. Официозный тезис санационной историографии гласил, что восстание прежде всего являлось войной. Участие народных масс Варшавы в событиях 29 ноября, давление этих масс на правительство, выступления 25 января, 29 июня, 15 августа или совершенно замалчивались, оставались вне научных заинтересований, или излагались ложно, в кривом зеркале (статья Вэриньского о событиях 15 августа), или участие народных низов пренебрегалось и уменьшалось, как напр. в труде Опмана, посвященном Патриотическому Обществу.

Первые годы народно-демократической Польши не принесли более значительных трудов по истории ноябрьского восстания. Труд И. Дуткевича „Франция и Польша в 1831 г.” (Francja a Polska w 1831 r.) был составлен перед войной. Труд С. Пржевальского о ген. Рыбинском, несмотря на богатые архивные материалы в виде бумаг самого генерала, оставался в рамках довоенных заинтересований.

Значительным достижением являлось издание мемуаров Я. Н. Яновского, редактора „Польской Газеты” и секретаря Патриотического Общества. Лишь в 1954 г. в журнале „Kwartalnik Historyczny” была напечатанна статья Лэпковского на тему участия народных низов в событиях ноябрьской ночи и первых дней восстания. В 1955 г. вышел в печати довольно большой труд Владислава Ростоцкого, который пытается указать классовый характер борьбы за власть верхних главнокомандующих во время восстания. Следует добавить, что статья Лесли (Leslie) о борьбе за власть в первые дни декабря, напечатанная в „Slavonic Review” (декабрь 1952 г.), в недостаточной степени основана на изучении источников и дат, проявляет недостаточную степень ознакомления с варшавской периодической печатью.

В рамках трудов научной комиссии Мицкевичовского Года П. А. Н. собрано некоторое количество материалов по внутренней истории ноябрьского восстания. Настоящая статья задается целью подытожить труды коллектива и дискуссию. Она выдвигает следующие тезисы:

## ÉTUDES SUR L'ÉPOQUE DE MICKIEWICZ

Numéro spécial de la „Revue Historique“ en commémoration du centenaire de la mort de Mickiewicz

Résumés

Stefan Kieniewicz

### LE PROBLÈME DE LA RÉVOLUTION AGRAIRE EN POLOGNE DURANT LA PÉRIODE DE FORMATION DU RÉGIME CAPITALISTE

Ce rapport a été présenté à la session historique organisée par l'Académie Polonaise des Sciences à l'occasion du centenaire de la mort de Mickiewicz. C'est un essai d'une mise au point du débat qui se déroule depuis quelque temps au sujet de l'histoire des mouvements polonais de libération nationale et de l'idéologie des partis politiques au XIX siècle. L'auteur cherche à présenter une définition du concept de la révolution agraire. Elle ne s'identifie pas aux soulèvements antiféodaux ou jacqueries qui avaient eu lieu au Moyen Age. Ces mouvements paysans gagnent en ampleur à mesure que la crise du régime féodal devient plus profonde. La cause en est, entre autres, que la paysannerie trouve maintenant de puissants alliés en dehors des campagnes. Le sujet de la lutte c'est la question de savoir si l'instauration du capitalisme dans l'économie agricole suivra la voie „prussienne“ ou bien „américaine“ — (plus exactement — la voie „révolutionnaire“).

La révolution agraire, que Marx indiquait en 1848 comme le seul moyen de libérer le paysan polonais de la barbarie féodale, est donc une catégorie historique propre à l'époque de transition du féodalisme au capitalisme. Elle est un type de la révolution bourgeoise-démocratique caractéristique pour les pays, où l'agriculture constitue la partie prépondérante de l'économie nationale.

En Pologne la question de la révolution agraire se lie au problème de l'indépendance nationale. Le procès de la libération du paysan des liens féodaux développait la conscience nationale des masses, la chute du régime féodal en Pologne portait un grand coup aux Etats féodaux de la Sainte Alliance.

D'autre part, pour atteindre ses fins, la révolution agraire devait forcément tendre vers la libération politique du pays. Libérer le paysan et briser le joug des oppresseurs ne sont que deux aspects du problème unique et central — celui de la révolution bourgeoise-démocratique polonaise.

Vers la fin du XVIII s. la question de la révolution agraire commençait à peine à poindre. A l'heure, où les premiers germes du régime capitaliste commençaient à paraître le mouvement paysan antiféodal ne trouvait pas d'appui direct dans les cercles progressistes de la noblesse et de la bourgeoisie. La pétition de Torczyn (1767) prouvait toutefois qu'en Pologne le problème paysan commençait à dépasser l'époque des mouvements spontanés. L'insurrection de Kościuszko essaya pour la première fois d'unir la cause paysanne à la cause nationale — de façon cependant à éviter une révolution agraire. Bientôt après la chute de l'Etat polonais eut lieu (en 1797) la conspiration de Gorzkowski, première tentative de

susciter une révolte antiféodale ayant aussi des buts nationaux. Cependant les années 1795—1830 témoignent en général de l'affaiblissement de la lutte sociale dans les campagnes polonaises. En même temps les révolutionnaires polonais, pour la plupart gentilshommes se désintéressent de la cause paysanne. Ce n'est qu'après 1831, avec l'approfondissement de la crise du féodalisme, que monte dans les campagnes la vague de résistance paysanne et que la tendance révolutionnaire-démocratique prend le dessus parmi les patriotes polonais. Les promoteurs de l'indépendance nationale et les militants paysans se rejoignent dans une seule et même lutte. La probabilité de la révolution agraire en Pologne était la plus grande vers 1846. Cette tentative essuya une défaite, lors de l'insurrection de Cracovie et de la jacquerie galicienne. Les deux provinces occidentales de la Pologne entraient alors, après l'octroi des terres aux paysans, dans l'époque capitaliste et le mouvement paysan s'y affaiblissait pour un temps. La nouvelle vague du mouvement paysan liée à la lutte pour l'indépendance (1861—1864) embrasse uniquement le Royaume de Pologne. Les gouvernements partageants combattaient constamment la révolution agraire en Pologne indépendamment du fait qu'ils tentaient parfois de gagner les paysans polonais contre le parti de l'indépendance nationale.

Sous la pression des révolutionnaires les classes possédantes polonaises acceptaient des réformes libérales (ascensement ou octroi de terres avec indemnité aux propriétaires) pour prévenir la révolution agraire. La droite du camp démocratique s'efforçait d'unir la paysannerie et la noblesse dans la lutte pour l'indépendance, ce qui en pratique menait à la défaite. Seule la gauche démocratique soutenait sincèrement le peuple contre les féodaux polonais et étrangers.

L'auteur souligne le manque de clarté dans la terminologie employée jusqu'ici pour désigner les différents partis politiques de l'époque. Les termes: démocrates-révolutionnaires, démocrates-bourgeois, démocrates-nobles — ne peuvent avoir qu'une signification convenue. L'auteur accepte le terme de „démocrates-gentilshommes“ pour désigner la droite du parti démocratique polonais, et celui de „démocrates-révolutionnaires“ pour en désigner la gauche. Cette dernière n'a jamais pu former un camp politique indépendant et ne constituait dans la plupart des cas que la „gauche des Rouges“ (1863), qui ne parvint point à imposer sa direction propre aux insurrections polonaises.

Pourquoi n'y eut-il pas en Pologne (et nulle part en Europe Centrale) au XIX siècle de révolution agraire? Le manque d'une classe dirigeante en était la cause principale: la bourgeoisie polonaise ne voulait plus assumer ce rôle, le prolétariat n'était pas encore suffisamment mûr pour le remplir. L'asynchronisme du développement du capitalisme dans les diverses provinces, qui ne passèrent point simultanément par la crise du féodalisme, c'est là une difficulté spécifiquement polonaise. D'autre part l'influence de la noblesse pesait bien plus lourdement sur le parti révolutionnaire en Pologne que p. ex. en Russie.

La tendance vers la révolution agraire, sans réussir à l'amener, demeura toutefois un des facteurs puissants qui modelaient l'histoire de la Pologne après les partages. C'est bien elle qui accélérât et approfondissait la crise du féodalisme, qui éveilla la conscience nationale des masses, qui obligeait les gouvernements partageants et les classes possédantes polonaises à faire des concessions et à réaliser des réformes. Son influence dépassait les frontières ethnographiques de la Pologne. Le mouvement agraire polonais, lié aux insurrections nationales, constituait dans l'Europe du XIX s. un facteur constant du progrès.